

POLSKA

Wybraliśmy 50 tys. samorządowców

Minęło 25 lat od reformy administracyjnej rządu Jerzego Buzka. Z perspektywy ćwierćwiecza można ocenić funkcjonowanie samorządu terytorialnego. Najczęściej jest to ocena entuzjastyczna. To jednak nie zmienia faktu, że wybory samorządowe są najbardziej przewidywalne ze wszystkich, a kasta samorządowców tworzy od dekad skostniałe i bezwzględne układy, których przewietrzenie jest niemal niemożliwe. **s.5**

codziennie

**Gazeta
Polska**

WYBORY SAMORZĄDOWE 2024



PiS pokonuje KO

Według sondażowych wyników niedzielne wybory samorządowe wygrało PiS z poparciem na poziomie 33,7 proc. Drugie miejsce zajęła Koalicja Obywatelska z wynikiem 31,9 proc., a podium zamyka Trzecia Droga, która przekonała do siebie 13,5 proc. głosujących. Na kolejnych miejscach jest porozumienie Konfederacji i Bezpartyjnych Samorządowców (7,5 proc.), a także Lewica, na którą zagłosowało zaledwie 6,8 proc. wyborców. – Plan Tuska, który zakładał takie ustawienie koalicji rządzącej, aby zniszczyć PiS się nie powiódł – powiedział „Codziennej” dr Andrzej Anusz.

s.3

ŚWIAT

Iran chce utopić Bliski Wschód we krwi

USA i Izrael szykują się na atak ze strony Iranu. Władze obu krajów podejrzewają, że jest on nieunikniony i może nastąpić w każdej chwili, ale nadal nie wiedzą, co będzie jego celem. Równocześnie wielu ekspertów przypuszcza, że Teheran stoi za niepokojami w Jordanii, a to państwo odgrywa ważną rolę w jego planie. **s.6**

OBRONA NARODOWA

Niemiecki pomysł na dławienie polskiego przemysłu zbrojeniowego

W rozmowie z „Financial Times” Armin Papperger, szef niemieckiego koncernu zbrojeniowego Rheinmetall, zasugerował, aby kraje europejskie porzuciły preferencje wobec narodowych czempionów zbrojeniowych i budowały „większe i bardziej wyspecjalizowane grupy zbrojeniowe, aby móc skuteczniej rywalizować z amerykańskimi koncernami.” **s.14**

KULISY ZARZUTÓW I ARESZTU W SPRAWIE KS. OLSZEWSKIEGO

Manipulacje i absurdalne tezy prokuratury

Prokuratura „siłowo” będzie chciała przedłużyć moment, w którym sąd rozpatrzy zażalenie obrony na decyzję o aresztowaniu księdza Olszewskiego. Pod pretekstem uzupełnienia akt z sądu rejonowego i ich nie zwróciła. Tym samym sąd nie może przekazać sprawy do sądu okręgowego, który ma rozpatrywać wnioski o uchylenie aresztu – dowiaduje się nieoficjalnie „Codzienna”. Okazuje się, że prokuratura, stawiając zarzuty, nie ujęła ich konkretnie. – Zarzut sprowadza się do tego, że fundacja księdza wygrała konkurs, więc nie wygrały go inne fundacje, zdaniem prokuratury bardziej do tego uprawnione – mówią nam mecenas Krzysztof Wąsowski i Michał Skwarzyński. **s.4**

Poniedziałek

fot. Jacek Szydłowski/Forum





Oscar Wilde

(1854–1900), irlandzki poeta, dramatopisarz, prozaik

\\ Żyjemy w czasach przepracowania i niedoksztalcenia;
w czasach, w których ludzie są tak zajęci, że głupieją zupełnie. \\

2

PONIEDZIAŁEK 8 KWIETNIA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 08.04 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:54 ZACHÓD słońca 19:21 Imieniny obchodzą: Amangusz, Apolinary, Asynkryt, August, Cezary, Cezaryna, Dionizjusz, Dionizy, Januariusz, Julia, Julian, Makaria, Maksyma, Perpetuus, Radosław, Walter

Gdańsk	22°C	Lublin	23°C
Katowice	25°C	Kraków	25°C
Łódź	24°C	Poznań	25°C
Warszawa	25°C	Wrocław	25°C

Wtorek 09.04 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:51 ZACHÓD słońca 19:23 Imieniny obchodzą: Celestyna, Demetriusz, Dobrosława, Dominik, Franciszek, Hilary, Hugo, Innocenty, Maja, Marcell, Maria, Reginald, Tankred, Ubald, Wadim

Gdańsk	21°C	Lublin	23°C
Katowice	25°C	Kraków	24°C
Łódź	25°C	Poznań	24°C
Warszawa	24°C	Wrocław	24°C

MAREK BOBER

Pomysły spikera Johnsona

Pół roku temu prezydent Joe Biden zwrócił się o przyznanie Ukrainie dodatkowej pomocy w wysokości nieco ponad 60 mld dol. W Izbie Reprezentantów ustawa napotkała na opór ze strony części republikanów. Jedni chcą ją powiązać z pieniędzmi na wzmocnienie granicy z Meksykiem. Inni nie myślą w ogóle przyznawać Ukrainie kolejnych transz. Podzielone jest też amerykańskie społeczeństwo, co ma oczywisty wpływ na kampanię wyborczą.

Spiker Izby Reprezentantów Mike Johnson zapowiedział, że w końcu przedstawi ustawę. Będzie ona zawierać trzy elementy: przejście zamrożonych rosyjskich aktywów i przekazanie ich rządowi Ukrainy, udzielenie pomocy jako pożyczki spłacanej po zakończeniu wojny oraz udzielenie pomocy na zamian za zwiększenie dostaw gazu. Ukraina wciąż nalega na konieczne wsparcie.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Białoruś pręży muskuły

Dyktator z Mińska od czasu do czasu musi o sobie przypomnieć i rzuca słowa na wiatr, w stylu Dymitra Medwediewa nieustannie szczującego na NATO, Zachód i Polskę. Jako młodszy brat Rosji Białoruś jest wykorzystywana w wojnie hybrydowej do destabilizacji sąsiadów i jako propagandowy straszak. Podobnie działo się rok temu, gdy pochód Grupy Wagnera pod dowództwem Jewgienija Prigożyna przedstawiano jako początek ataku na przesmyk suwalski. Teraz mamy okazję obserwować podobne opinie. Alaksandr Łukaszenka wprost zapytał swoją armię o możliwość zajęcia części Litwy i Polski. Następnie oświadczył, że Białoruś przygotowuje się do wojny. Faktycznie ma to związek z ćwiczeniami wojskowymi w obwodach homelskim i grodzieńskim. Białoruś na szczęście jest zbyt słaba, aby stanowić zagrożenie dla naszego kraju. Ponadto Łukaszenka ryzykowałby upadek stworzonego przez siebie systemu władzy. Retoryczne popisy dyktatora to nic innego, ja zwykle prężenie mięśni pod publiczność.

Jacek
LiziniewiczCzekam
na świętowanie

Jestem wielkim zwolennikiem święta z okazji rocznicy wyborów 15 października. Myślę, że obciach tego wydarzenia będzie równie wielki, jak innych świąt siłą narzucanych Polakom w swej historii. No, ale oczami wyobraźni widzę to świętowanie. W tym roku rocznica wyborów parlamentarnych przypada we wtorek, a to oznacza, że już w poniedziałek należy przygotować się do godnej imprezy. Będzie więc okazja do kolejnej bitwy supermarketów. Jeden proponuje trzy mrożone pizze w cenie dwóch, a drugi 48 browarów w cenie 24. To jednak świętowanie marketingowe i tzw. przedsmak głównych wydarzeń. 15 października bowiem znów oczy całego kraju będą zwrócone na Jagodno. Zaczynają tam pielgrzymować liczni wierni niedawnej opozycji demokratycznej. Wprawdzie mogliby dojechać tramwajem, ale oczywiście rząd i władze Wrocławia nie dotrzymają obietnicy. Brnąć w błocie, będą szczęśliwie machać flagą JaGODNOŚĆ. Oczywiście zjedzą też pizzę Donalda Tuska. W innych miejscach w kraju odbędą się okolicznościowe marsze, które przez media będą nagłaśniane jako marsze uśmiechniętej Polski. Taka rzeczywistość nas otacza, jak PRL-owska matnia Stanisława Palucha. Co się jednak pośmiejemy, to nasze. A normalność wróci. Bo zawsze wraca.

Piotr
LisiewiczDowód
na współpracę

W 2014 r. w antypolskim szmatławcu „Nigdy Więcej”, który od lat zajmuje się ku radości Niemców udowadnianiem, że Polacy to naziści, ukazał się artykuł podpisany przez dwóch autorów: Klausa Bachmanna i Adama Bodnara. Duet publicystów pisał o rządach Viktora Orbana i tym, co powinna zrobić im UE: „Nieustannie gonić i w ten sposób zmęczyć. W końcu węgierski królik może dojść do wniosku, że gra nie jest warta świeczki, i wróci do stada”. Jak brzmi to w 2024 r., gdy Polska wróciła do niemieckiego stada? Pod artykułem podpisani byli Bachmann, wyzywający teraz do użycia metod państwa policyjnego przeciwko PiS, i Bodnar, który te metody stosuje. Jak powiedział w Telewizji Republika Jarosław Kaczyński: „Bachmann powinien być wydany z Polski albo po prostu aresztowany. Jego artykuły są wezwaniem do popełnienia przestępstw i wezwaniem do pozbawienia narodu polskiego i Polaków praw demokratycznych”. Teraz mamy dowód, że działania Bodnara, który mówił o Polsce jako o oswojonym „zwierzęciu” Niemiec, były częścią realizowanej dziś koncepcji zniszczenia demokracji, którą nakreślił wspólnie z Bachmannem. Czy trzeba jeszcze innych dowodów na to, dla kogo pracuje Bodnar?

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 SPOŁECZEŃSTWO

11 KULTURA

12 PUBLICYSTYKA

14 OBRONA NARODOWA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



HANIEBNY WNIOSEK NIK

CYTAT \ „Biorę całą odpowiedzialność na siebie (...). Wierzę, że nawet jeżeli taki haniebny wniosek zostanie przekazany do prokuratury, to będzie ona potrafiła popatrzeć na cały kontekst tragedii COVID-19 – skomentował Mateusz Morawiecki zapowiedź NIK o złożeniu wniosku do prokuratury ws. działań rządu podczas pandemii.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 8 KWIETNIA 2024

3

POLITYKA \ Pierwsza odsłona wyborów samorządowych za nami, za 2 tygodnie druga tura

Polacy wybrali wizję swoich lokalnych ojczyzn

W ciągu kilku dni PKW ma przedstawić oficjalne wyniki wyborów samorządowych i dopiero wówczas będzie można dokładnie porównać, jak zmieniły się preferencje polityczne Polaków od jesieni 2023 r. Wczorajsze głosowanie przebiegało spokojnie, chociaż nie obyło się bez incydentów – z relacji obywateli wynika, że w Warszawie w niektórych komisjach wydawano nieprawidłowo wydrukowane karty do głosowania. – Bardzo ciekawą informacją jest też ta dotycząca frekwencji na wschodzie Polski, która była wysoka – zauważa prof. Mieczysław Ryba. Z kolei dr Andrzej Anusz ocenia, że jeśli oficjalne wyniki dadzą PiS nawet minimalne zwycięstwo, będzie to poważne wzmocnienie ugrupowania przed czerwcowymi wyborami do europarlamentu.

Jan Przemyski

Wczoraj o godz. 7 rano drzwi do ponad 29,7 tys. komisji obwodowych zlokalizowanych w całym kraju zostały otwarte, a Polacy ruszyli wypełnić obywatelski obowiązek. Do obsadzenia było blisko 46,6 tys. mandatów radnych, z czego 39,4 tys. do rad gmin, miast i miejskich, 6,2 tys. do rad powiatów, a także 552 do sejmików wojewódzkich. Ponadto wyłonionych zostanie łącznie 2,5 tys. wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Z racji tak szeroko zakrojonej operacji wyborczej Państwowa Komisja Wyborcza (PKW) z ogłoszeniem oficjalnych wyników głosowania samorządowego może czekać nawet kilka dni. Wcześniej jednak pojawią się wyniki częściowe, a także sondażowe, które prawdopodobnie nieco będą się różnić od tych ostatecznych.

Dane z PKW

Do godz. 14 PKW zorganizowała dwie konferencje prasowe, na których poinformowano m.in. o frekwencji. – W skali kraju frekwencja do południa wyniosła 16,52 proc., czyli ok. 1 pkt proc. więcej niż w analogicznym czasie w poprzednich wyborach w 2018 r. – powiedział na jednym z briefingów przewodniczący PKW sędzia Sylwester Marciniak. Dodał również, że najwyższą frekwencję odnotowano do południa w województwach: podlaskim (19,13 proc.), warmińsko-mazurskim (17,78 proc.) i lubelskim (17,73 proc.). Najniższą zaś w woj.: opolskim (14,23 proc.), dolnośląskim (15,04 proc.) i śląskim (15,34 proc.). Warto też podkreślić, że w październikowych wyborach parlamentarnych do godz. 12 frekwencja wyniosła 22,6 proc.

PKW mówiła też o incydentach, które odnotowano – w jednej z komisji w Płocku jej członkini przyszła pod wpływem alkoholu, a po badaniu alkomatem okazało się, że ma 3,5 promila. Podobna sytuacja zdarzyła się w Jeżewie Starym w powiecie białostockim, gdzie mężczyzna, przewodniczący komisji, wydmuchał 0,5 promila. Ponadto zarejestrowano również kilkaset naruszeń ciszy wyborczej i agitacji politycznej. Zdarzały się też przypadki podarcia kart w lokalu wyborczym (co jest przestępstwem zagrożonym do 3 lat pozbawienia wolności), a także korupcji politycznej – w zamian za głos na konkretną osobę proponowano np. „cztery piwa i czekoladę”. Taka sytuacja miała miejsce w okręgu lubelskim.

Skandal z kartami do głosowania

Na popołudniowym briefing prasowym przedstawiciele PKW zapytani zostali także o wadliwe karty do głosowania, które miały zostać wydane mieszkańcom Warszawy. Kartki były tak ucięte, że uniemożliwiało to prawidłowe oddanie głosu na dwa komitety – PiS i Bezpартyjnych Samorządowców, gdyż przy kandydatach tych ugrupowań nie było okienek do postawienia krzyżyka. – Wczoraj już była taka informacja, która się gdzieś tam pojawiała, również w mediach w Warszawie. Była taka sytuacja, że jedna z kart do sejmiku była źle przycięta – powiedziała szefowa Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak. Dodała, że chodzi o jedną paczkę, 500 sztuk kart. – Ale tutaj zadziałały wszystkie procedury, ponieważ PKW w swoich wytycznych zawarła szczegółową procedurę działania w takiej sytuacji – podała. Przekonywała również, że karty zostały wycofane i zarządzono dodruk nowych,

\\ Jeśli się okaże, że PiS wygra, będzie to ciekawa sytuacja, bo Donald Tusk w ostatnich trzech miesiącach postawił na totalne zniszczenie Zjednoczonej Prawicy. Jeśli te wszystkie działania nie dały mu wyraźnego zwycięstwa w tym głosowaniu, to znaczy, że społeczeństwo sprzeciwia się takiej polityce – ocenił prof. Ryba. \\

aby wyeliminować problem jeszcze przed rozpoczęciem niedzielного głosowania.

Jednak zdjęcia publikowane wczoraj przez różnych użytkowników zaprzeczały słowom przedstawicieli PKW. W ciągu dnia na platformie X pojawiło się wiele wpisów informujących o tym, że mieszkańcom Warszawy jednak wydawane są źle przycięte karty do głosowania, co uniemożliwia zagłosowanie na PiS czy Bezpартyjnych Samorządowców. Sytuacje miały miejsce m.in. w dzielnicach Ochota i Wawer. Do części wpisów załączone były fotografie po-

twierdzające nieprawidłowości. Z kolei na Bielanach wydawane były karty bez pieczętki komisji, co oznacza, że nie mogą być brane pod uwagę przy zliczaniu głosów.

Mobilizacja wschodniej Polski

Komentarza do wyżej opisanych wątków udzielił „Codzienniej” prof. Mieczysław Ryba. – Sytuacja z kartami jest skandaliczna. Przypomnijmy, że w przeszłości mieliśmy już przypadki poważnych nieprawidłowości podczas wyborów samorządowych. Ale z drugiej strony nie dziwi, że takie rzeczy dzieją się akurat w Warszawie. Każdy chyba ma świadomość, jakie środowisko tam przeważa. Natomiast myślę, że bardzo ciekawą informacją, na którą warto zwrócić uwagę, jest frekwencja na wschodzie Polski, która była dosyć wysoka. To sugeruje, że elektorat PiS się zmobilizował na te wybory, a to może mieć także przełożenie na wybory do europarlamentu – powiedział nam prof. Ryba. – Na oficjalne wyniki będziemy musieli chwilę poczekać, ale jeśli okaże się, że PiS wygra, będzie to ciekawa sytuacja, bo Donald Tusk w ostatnich trzech miesiącach postawił na totalne zniszczenie Zjednoczonej Prawicy. Jeśli te wszystkie działania nie dały mu wyraźnego zwycięstwa w tym głosowaniu, to znaczy, że społeczeństwo sprzeciwia się takiej polityce – ocenił ekspert.

Polityczna układanka po wyborach

„Codzienna” skontaktowała się także z politologiem dr. Andrzejem Anuszem, z którym rozmawialiśmy m.in. o tym, czy wynik wyborów samorządowych może wpłynąć na układ sił w polskim parlamencie. – Niezmiennie stoję na stanowisku, że najciekawsze w punktu widzenia politologicznego będą

wyniki do sejmików wojewódzkich, bo to one najbliższej oddadzą poparcie dla poszczególnych partii w skali kraju. Patrząc na to, co działo się w kampanii, możemy jasno stwierdzić, że Donald Tusk postawił wszystko na samodzielną wygraną z PiS. W brutalny sposób potraktował Lewicę, która była gotowa wejść z nim w koalicję. Jeśli ostateczne wyniki pokażą, że PiS wygrało z KO nawet jednym procentem, to w kategoriach politycznych będzie bardzo ważny element. Jak wiemy, symbole są istotne w polityce. Tusk podjął wyścig i sam kreował jego trasę. Jeśli się okaże, że na linii mety będzie drugi, a wyprzedzi go PiS, to po pierwsze bardzo wzmocni to wizerunkowo Zjednoczoną Prawicę przed wyborami do europarlamentu, a po drugie jeszcze bardziej skonsoliduje to partię Jarosława Kaczyńskiego – mówi dr Anusz. Dodać również, że „inną sprawą jest sam wynik wyborczy, a inną możliwość stworzenia koalicji rządzącej, jeśli chodzi na przykład o sejmiki wojewódzkie”. – Tutaj bardzo ciekawe będzie, jaki wynik osiągnie porozumienie Bezpартyjnych Samorządowców z Konfederacją. Jeśli się okaże, że ten wynik będzie na tyle satysfakcjonujący, że będą w stanie w kilku miejscach stworzyć koalicję ze Zjednoczoną Prawicą, to to również będzie szalenie ważny element polityczny, który przełamie przeświadczenie, że PiS jest niezdolny do tworzenia koalicji. Donald Tusk ma się czego obawiać, jeśli te scenariusze się sprawdzą – ocenia dr Anusz. Naszego rozmówcę zapytaliśmy również, jakie konsekwencje dla układu rządzącego może mieć słaby wynik Lewicy. – Tutaj sytuacja jest prosta. Jeżeli Lewica nie wprowadzi do samorządów odpowiedniej liczby ludzi, to łąda moment zacznie się ostateczne pacyfikowanie tego ugrupowania przez Tuska. Zapewne da im ultimatum, że albo wchodzi do Koalicji Obywatelskiej na jego zasadach, albo za chwilę będą znikali z życia politycznego, a elektorat i tak przejmie KO. Scenariusz ten przyspieszyć może też kilkunastoprocentowy wynik Trzeciej Drogi. Przypomnijmy, że PSL był w przeszłości bardzo często niedoszaczowany w wyborach samorządowych. Jeśli utrzymają trzecie miejsce za PiS i KO, to ich pozycja w koalicji rządzącej zostanie wzmocniona i w przypadku rekonstrukcji rządu będą mieli silną pozycję negocjacyjną – powiedział „Codzienniej” ekspert.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 SPOŁECZEŃSTWO
11 KULTURA
12 PUBLICYSTYKA
14 OBRONA NARODOWA
15 PROGRAM TV
16 SPORT



HANIEBNY WNIOSEK NIK

CYTAT \ „Biorę całą odpowiedzialność na siebie (...). Wierzę, że nawet jeżeli taki haniebny wniosek zostanie przekazany do prokuratury, to będzie ona potrafiła popatrzeć na cały kontekst tragedii COVID-19 – skomentował Mateusz Morawiecki zapowiedź NIK o złożeniu wniosku do prokuratury ws. działań rządu podczas pandemii.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 8 KWIETNIA 2024

3

POLITYKA \ Wybory samorządowe 2024

PiS pokonuje KO

Według sondażowych wyników niedzielne wybory samorządowe wygrało PiS z poparciem na poziomie 33,7 proc. Drugie miejsce zajęła Koalicja Obywatelska z wynikiem 31,9 proc., a podium zamyka Trzecia Droga, która przekonała do siebie 13,5 proc. głosujących. Na kolejnych miejscach jest porozumienie Konfederacji i Bezpartyjnych Samorządowców (7,5 proc.), a także Lewica, na którą zagłosowało zaledwie 6,8 proc. wyborców. – Plan Tuska, który zakładał takie ustawienie koalicji rządzącej, aby zniszczyć PiS się nie powiódł – powiedział „Codziennej” dr Andrzej Anusz.

Jan Przemyski

Wczoraj o godz. 7 rano drzwi do ponad 29,7 tys. komisji obwodowych zlokalizowanych w całym kraju zostały otwarte, a Polacy ruszyli wypełnić obywatelski obowiązek. Do obsadzenia było blisko 46,6 tys. mandatów radnych, z czego 39,4 tys. do rad gmin, miast i miejskich, 6,2 tys. do rad powiatów, a także 552 do sejmików wojewódzkich. Ponadto wyłonionych zostanie łącznie 2,5 tys. wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Z racji tak szeroko zakrojonej operacji wyborczej Państwowa Komisja Wyborcza (PKW) z ogłoszeniem oficjalnych wyników głosowania samorządowego może czekać nawet kilka dni. Wczoraj natomiast przedstawione zostały wyniki sondażowe, według których Prawo i Sprawiedliwość Jarosława Kaczyńskiego pewnie pokonało Koalicję Obywatelską Donalda Tuska.

Pierwsze wyniki

Z danych udostępnionych wczoraj tuż po godz. 21 wynika, że PiS wygrało wybory samorządowe z wynikiem 33,7 proc. Druga była KO, na którą zagłosowało 31,9 proc. Na podium znalazła się także Trzecia Droga z poparciem na poziomie 13,5 proc. Dobry wynik uzyskała także koalicja Bezpartyjnych Samorządowców z Konfederacją – 7,5 proc. Natomiast powodów do zadowolenia nie ma Lewica, która uzyskała wynik na poziomie 6,8 proc. Jeśli natomiast chodzi o frekwencję, to do godz. 17 wyniosła ona 39,43 proc., co oznacza, że była prawie o 2 proc. niższa niż w wyborach samorządowych w 2018 r. Natomiast w ostatnich wyborach parlamentarnych frekwencja na tę samą godzinę wynosiła aż 57 proc.

O komentarz do powyższych wyników „Codzienna” poprosiła politologa dr An-



drzeja Anusza. – Jeśli te wyniki się potwierdzą, to jest to bardzo dobra informacja dla Zjednoczonej Prawicy. Psychologicznie i symbolicznie PiS wygrał z Koalicją Obywatelską. Plan Tuska, który zakładał takie ustawienie koalicji rządzącej, aby zniszczyć PiS, się nie powiódł – powiedział „Codziennej” dr Anusz. – Najważniejszym pytaniem jest teraz to, czy Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy będą w stanie wprowadzić do sejmików swoich przedstawicieli i spróbować stworzyć z PiS jakiś format współpracy. Na uwagę zasługuje też bardzo słaby wynik Lewicy. Sądę, że teraz rozpocznie się proces kanibalizacji tego ugrupowania i w końcu stanie się częścią KO – dodał ekspert.

Prezes PiS z apelem

Zaraz po ogłoszeniu wyników swoje przemówienie w siedzibie PiS wygłosił prezes partii Jarosław Kaczyński. – Bardzo dawno w Polsce nie było tyle zła, tyle różnego rodzaju fatalnych działań władzy, z jakimi mamy do czynienia dzisiaj. Dlatego zadanie, jakie mamy, jest za-

daniem partyjnym, ale także zadaniem dla Polski. Polska nie może iść drogą, w jaką wypycha ją Donald Tusk. To jest nie do przyjęcia dla naszej przyszłości i teraźniejszości – mówił prezes PiS.

Jarosław Kaczyński dodał też, że dzisiejszy sukces powinien być traktowany jako zachęta do bardziej energicznego i zdecydowanego działania. – Do rozbudowy naszej partii, ale także do tworzenia wielkiej koalicji, która będzie zwyciężała. Bo Polska musi być krajem, w którym rządzą polscy patrioci, uczciwi ludzie – mówił Kaczyński.

Wyborcza niedziela

PKW podczas niedzielnych briefngów, z których ostatni odbył się o godz. 22, informowała również o incydentach, które odnotowano podczas dnia wyborczego. Jak zawsze pojawił się problem m.in. z osobami pracującymi w komisjach – w jednej z nich w Płocku jej członkini przyszła pod wpływem alkoholu, a po badaniu alkoholem okazało się, że ma 3,5 promila. Podobna sytuacja zdarzyła się w Jeżewie Starym w powiecie biało-

stockim, gdzie mężczyzna, przewodniczący komisji, wydmuchał 0,5 promila. Ponadto zarejestrowano również kilkaset naruszeń ciszy wyborczej i agitacji politycznej. Zdarzały się też przypadki podarcia kart w lokalu wyborczym (co jest przestępstwem zagrożonym do 3 lat pozbawienia wolności), a także korupcji politycznej – w zamian za głos na konkretną osobę proponowano np. „cztery piwa i czekoladę”. Taka sytuacja miała miejsce w okręgu lubelskim.

Skandal z kartami do głosowania

Pojawiły się także doniesienia o problemach z kartami wyborczymi wydawanymi osobom głosującym w Warszawie. Były one tak ucięte, że uniemożliwiało to prawidłowe oddanie głosu na dwa komitety – PiS i Bezpartyjnych Samorządowców, gdyż przy kandydatach tych ugrupowań nie było okienek do postawienia krzyżyka. – Wczoraj już była taka informacja, która się gdzieś tam pojawiała, również w mediach w Warszawie. Była taka sytuacja, że jedna z kart do sejmiku była

źle przycięta – powiedziała na jednej z niedzielnych konferencji szefowa Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak. Dodała, że chodzi o jedną paczkę, 500 sztuk kart. – Ale tutaj zadziałały wszystkie procedury, ponieważ PKW w swoich wytycznych zawarła szczegółową procedurę działania w takiej sytuacji – podała. Przekonywała również, że karty zostały wycofane i zarządzono dodruk nowych, aby wyeliminować problem jeszcze przed rozpoczęciem niedzielного głosowania.

Jednak zdjęcia publikowane wczoraj przez różnych użytkowników zaprzeczały słowom przedstawicieli PKW. W ciągu dnia na platformie X pojawiło się wiele wpisów informujących o tym, że głosującym w stolicy jednak wydawane są źle przycięte karty, co uniemożliwia zagłosowanie na PiS czy Bezpartyjnych Samorządowców. Sytuację miały miejsce m.in. w dzielnicy Ochota i Wawer. Do części wpisów załączone były fotografie potwierdzające nieprawidłowości. Z kolei na Bielanach wydawane były karty bez pieczętki komisji, co oznacza, że nie mogą być brane pod uwagę przy zliczaniu głosów.

Mobilizacja wschodniej Polski

Komentarza w tej sprawie udzielił „Codziennej” prof. Mieczysław Ryba. – Sytuacja z kartami jest skandaliczna. Przypomnijmy, że w przeszłości mieliśmy już przypadki poważnych nieprawidłowości podczas wyborów samorządowych. Ale z drugiej strony nie dziwi, że takie rzeczy dzieją się akurat w Warszawie. Każdy chyba ma świadomość, jakie środowisko tam przeżywa. Natomiast myślę, że bardzo ciekawą informacją, na którą warto zwrócić uwagę, jest frekwencja na wschodzie Polski, która była dosyć wysoka. To sugeruje, że elektorat PiS się zmobilizował na te wybory, a to może mieć także przełożenie na wybory do europarlamentu – powiedział prof. Ryba. – Na oficjalne wyniki będziemy musieli chwilę poczekać, ale jeśli okaże się, że PiS wygra, to będzie to ciekawa sytuacja, bo Donald Tusk w ostatnich trzech miesiącach postawił na totalne zniszczenie Zjednoczonej Prawicy. Jeśli te wszystkie działania nie dały mu wyraźnego zwycięstwa w tym głosowaniu, to znaczy, że społeczeństwo sprzeciwia się takiej polityce – ocenił ekspert.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

SPOŁECZEŃSTWO

11

KULTURA

12

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

2

ŁAMANIE PRAW OBYWATELSKICH \ Kulisy zarzutów i aresztu w sprawie ks. Olszewskiego

Manipulacje i absurdalne tezy prokuratury

Prokuratura „siłowo” będzie chciała przedłużyć moment, w którym sąd rozpatrzy zażalenie obrony na decyzję o aresztowaniu księdza Olszewskiego. Pod pretekstem uzupełnienia zabrała akta z sądu rejonowego i ich nie zwróciła. Tym samym sąd nie może przekazać sprawy do sądu okręgowego, który ma rozpatrywać wniosek o uchylenie aresztu – dowiaduje się nieoficjalnie „Codzienna”. Okazuje się, że prokuratura, stawiając zarzuty, nie ujęła ich konkretnie. – Zarzut sprowadza się do tego, że fundacja księdza wygrała konkurs, więc nie wygrały go inne fundacje, zdaniem prokuratury bardziej do tego uprawnione – mówią nam mecenas Krzysztof Wąsowski i Michał Skwarzyński.

Jarosław Molga

Codzienna” w dwóch niezależnych źródłach ustaliła, że w sądzie rejonowym na warszawskim Mokotowie nie ma akt sprawy księdza Olszewskiego (te nieoficjalne informacje będziemy dziś potwierdzać w sądzie rejonowym – w weekend było to niemożliwe). Akta wycofała prokuratura, ale ich nie zwróciła. Tym samym zażalenie na areszt, które złożył obrońca księdza Krzysztof Wąsowski, musi czekać. Sąd rejonowy musi przekazać pełne akta, by zażalenie zostało rozpatrzone, a tych akt nie ma. W ten sposób prokuratura „siłowo” chce odwlec moment rozpatrzenia zażalenia i tym samym jak najdłużej trzymać księdza w areszcie – twierdzą nasi informatorzy. Sąd powinien takie zażalenie rozpatrzyć niezwłocznie, ale w praktyce nie ma terminu obligującego sąd, by tego dokonał.

Są poręczenia, jest majątek

Nasi rozmówcy są pewni, że areszt w stosunku do księdza jest środkiem zapobiegawczym całkowicie niewspółmiernym, ponieważ zarzuty są bardzo słabe, a poza tym występują czynniki, które



Ksiądz Michał Olszewski SCJ, sercanin, kieruje fundacją Profeto. Fundacja ze środków Funduszu Sprawiedliwości buduje ośrodek Archipelag dla osób, które były ofiarami przestępstw i doświadczyły przemocy, a więc zgodnie z celami, jakie realizowane powinny być z funduszu | fot. YouTube/d

czynią pozbawienie księdza wolności całkowicie zbędnym. – Przedstawiłem sądowi kilkanaście najbardziej znaczących poręczeń osobistych za księdza. Poręczyli m.in. generał sercanów w Rzymie, prowincjał zakonu w Polsce, którzy gwarantowali, że ksiądz będzie w Polsce i w żaden sposób nie będzie utrudniał postępowania. Poręczył kardynalskim słowem arcybiskup Grzegorz Ryś – mówi

Krzysztof Wąsowski. Mecenas Michał Skwarzyński wskazuje na inny aspekt, mianowicie majątkowy. – To nie jest sytuacja, w której ktoś wziął pieniądze i one zniknęły. Fundacja księdza buduje ten ośrodek, została kupiona nieruchomość, działka, której wartość stale rośnie. Jaką w tej sytuacji prokuratura może mieć obawę, że ksiądz jakoś sprzeniewierzy środki, które otrzymał z Funduszu Spra-

wiedliwości? To jest absurdalna obawa, mająca służyć uzasadnieniu aresztu na podstawie stronnictwa postępowania stronnictw prokuratorów – mówi Skwarzyński. „Codzienna” ustaliła, że poręczeń osobistych jest więcej, niż do sądu wysłał Wąsowski. Jest ich kilkadziesiąt. Anonimowo dowiedzieliśmy się również, że za księdza Olszewskiego nie chciał poręczyć arcybiskup Wojciech Polak.

Absurdalne zarzuty

Decyzja o aresztowaniu jest całkowicie niezrozumiała, wzięwszy pod uwagę sposób, w jaki prokuratura zarzuca księdzu złamanie prawa. – Widać od razu, że zarzuty są delikatnie mówiąc słabe. Prokuratura nie sformułowała ich konkretnie, tylko opisowo na czterech stronach maszynopisu. Zwykle wystarczy akapit. Tu nie wystarczył, ponieważ prokuratura opisała tu przebieg konkursu i wmieszała w to swoje interpretacje: doświadczenia fundacji i ocenę wymogów formalnych. Są to więc dywagacje, a nie fakty – podkreśla Michał Skwarzyński. O co więc oskarża prokuratura księdza? – O to, że jego fundacja wygrała konkurs, a więc inne fundacje nie wygrały, a zdaniem prokuratury te inne były bardziej uprawnione, więc poniosły szkodę. Zdaniem prokuratury fundacja Profeto nie miała wystarczającego doświadczenia i nie spełniała wymogów formalnych, ale ksiądz „wspólnie i w porozumieniu” z urzędnikami resortu sprawiedliwości doprowadził do tego, że to jego fundacja wygrała – mówi Skwarzyński. Krzysztof Wąsowski podkreśla, że są to czyste interpretacje, a nie fakty. Fakty są bowiem jego zdaniem całkowicie przeciwne do tez prokuratury. – Prokuratura nawet nie wskazuje, które punkty statutu fundacji uniemożliwiały jej wzięcie udziału w konkursie i jego wygranie lub jakich zapisów brakowało. Fundacja miała zarówno doświadczenie, jak i spełniała wszystkie formalne kryteria. De facto więc ksiądz jest oskarżony o to, że wygrał konkurs, do którego mogła stanąć kierowana przez niego fundacja, bo tak uważają prokuratorzy, którzy chcieliby, by wygrał ktoś inny. Zarzuty są więc absurdalne – mówi Krzysztof Wąsowski.

Polityczna burza w czasie ciszy wyborczej

POLITYKA \ W czasie ciszy wyborczej, przed głosowaniem samorządowym politycy Koalicji Obywatelskiej postanowili zaatakować prezydenta Andrzeja Dudę. Oskarżyli go, że działa na szkodę chorych na nowotwory. – Marna manipulacja – odpowiada prezydent Duda.

18 marca 2024 r. prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę z dnia 22 lutego 2024 r. o zmianie ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej. Kontrola Trybunału Konstytucyjnego odbywa się w trybie następczym i dotyczy trybu uchwalenia ustawy. Oznacza to, że ustawa wchodzi w życie, a prezy-

dent nie zablokował działania rządu. Mimo to stał się obiektem ataku ze strony koalicji rządzącej. „Duda odmówił podpisania nowelizacji ustawy o Krajowej Sieci Onkologicznej. To nie tylko trefniś, to barbarzyńca” – napisał Leszek Miller, lewicowy europoseł. Nie sprostował

swej wypowiedzi nawet po tym, jak internauci wytknęli mu błąd. Inni politycy koalicji rządzącej także przystąpili do ataku na prezydenta. W końcu z krytyką ruszył premier, który również udał, że nie wie, jak wygląda proces legislacyjny. „Zablokowanie ustawy o pigułce »dzień po« wyni-

ka być może z braku rozumu. Próba zablokowania sieci szpitali onkologicznych – z braku serca” – napisał Donald Tusk na portalu X. Po chwili doczekał się odpowiedzi prezydenta Andrzeja Dudy. „Patrząc na tę marną manipulację, nie dziwię się, że Donald Tusk bał się konkurować ze mną

w wyborach prezydenckich 2020. W 2025 też będzie cykorem?” – napisał prezydent. Do dyskusji włączył się również Mateusz Morawiecki. „Nie kłam, nie podpalaj Polski!” – zareagował były premier na wpis Donalda Tuska.

.....
(jal)

PIJANA Z DZIEĆMI

STAROGARD GDAŃSKI \ Świadkowie dziwnej jazdy zatrzymali kierującą pojazdem i wezwali policję. 39-letnia kierująca miała ponad 3 promile w wydychanym powietrzu. W samochodzie była dwójka jej dzieci w wieku 6 i 7 lat.



fot. Policja.gov.pl/d

NOWORODEK NIE ŻYJE

PO POBICIU \ Do szpitala w Gorzowie Wlkp. trafił noworodek z ciężkimi obrażeniami wewnętrznymi oraz głowy. Był skatowany. Lekarze zawiadomili policję, która zatrzymała rodziców. Dziecka nie udało się uratować.

Minęło 25 lat od reformy administracyjnej rządu Jerzego Buzka. Z perspektywy ćwierćwiecza można ocenić funkcjonowanie samorządu terytorialnego. Najczęściej jest to ocena entuzjastyczna. To jednak nie zmienia faktu, że wybory samorządowe są najbardziej przewidywalne ze wszystkich, a kasta samorządowców tworzy od dekad skostniałe i bezwzględne układy, których przewietrzenie jest niemal niemożliwe.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj Polacy zdecydowali o tym, kto będzie rządził w ich małych ojczyznach. Wybrali przedstawicieli do 2477 gmin, 314 powiatów i 66 miast na prawach powiatu. Obsadzili również sejmiki w 16 województwach. W sumie w tych wszystkich jednostkach zasiada 47 tys. radnych. Do tej liczby należy dodać wybieranych bezpośrednio wójtów i burmistrzów. Mamy więc w sumie wielką, ponad 50-tysięczną armię zarządzających gminami i miastami, którzy mają do dyspozycji 254 tys. urzędników w jednostkach, ale dodatkowe setki tysięcy w spółkach podległych. W jednym tylko województwie lubelskim samorządy mają około 147 spółek komunalnych (dane NIK z 2020 r.). Gdyby przyjąć, że to ogólnopolski standard, to wybieramy faktycznie również blisko 3 tys. prezesów spółek i rad nadzorczych w naszych małych ojczyznach.

Samorządowcy mają też do dyspozycji ogromne budżety. Z danych GUS wynika, że w 2022 r. dochody budżetów jednostek samorządu terytorialnego (JST) wyniosły 345 672,9 mln zł i były wyższe o 3,7 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Przy wydatkach ogółem na poziomie 353 852,8 mln zł (wyższych o 12,0 proc. niż w 2021 r.) JST zakończyły rok budżetowy 2022 deficytem w wysokości 8179,9 mln zł. Nadwyżka budżetowa wystąpiła w 1275 jednostkach samorządu terytorialnego, tj. 45,4 proc. wszystkich JST. Deficyt budżetowy odnotowały 1532 jednostki, tj. 54,6 proc. Zadłużenie samorządów wynosi dziś około 91 mld zł. Wszystkie te dane pokazują wprost: mimo że samorząd jest przedstawiany w Polsce

POLITYKA \ Wybory samorządowe 2024

Układy walczą o dalsze życie



W ostatnich latach o Inowrocławiu stało się głośno w całej Polsce, gdy okazało się, jak organizowane były kampanie przez urzędników miejskich. Pod okiem władz samorządowych działała farma trolli, która niszczyła kontrkandydatów, a sam były już prezydent przez dwie dekady dorobił się sporego majątku | fot. GRZEGORZ KRZYŻEWSKI/FotoNews/Forum

jako biedny krewny administracji centralnej, to jednak tam wydaje się olbrzymie pieniądze, a włodarze miast mają decydujący głos w rozwoju biznesów. To oni podtrzymują lokalne biznesowe układy i zależności. Dlatego pracujący dla lokalnych mieszkańców od dekad politycy nie mają biedy. Wystarczy zajrzeć w oświadczenia majątkowe kilku zawodowych samorządowców.

Samorządowe koty

Ryszard Brejza kierował Inowrocławiem przez 21 lat. Miasto to w ostatnich latach zasłynęło w całej Polsce, gdy okazało się, jak organizowane były kampanie przez urzędników miejskich. Pod okiem władz samorządowych działała farma trolli, która niszczyła kontrkandydatów. Sam był już prezydent przez dwie dekady „służby” dorobił się sporego majątku. Ma ponad 430 tys. zł na koncie i sześć nieruchomości. W ostatnich latach zarabiał miesięcznie ponad 20 tys. zł. Jeszcze więcej zgromadził Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa od 2002 r., który przechodzi na emeryturę, mając na koncie blisko 2 mln zł, 43 tys. dol., 15,5 tys. euro, dom wart 5,2 mln zł, działkę o wartości 2,2 mln zł, drugą o wartości 1 mln zł, a także kolekcję 22 obrazów. Podobnym beneficjentem jest też rządzący ponad dwie dekady Mazowszem Adam Struzik. Polityk PSL zgromadził na koncie 570 tys. zł, 160 tys. dol., 111 tys. euro, a dodatkowo posiada oczywiście nieruchomości. Najdłużej panującym włodarzem w jednostce samorządu terytorial-

nego jest jednak Józef Kurek z Mszczonowa, który dzieli i rządzi w mieście od 1988 r. Mimo dłuższego stażu jego oświadczenie nie jest tak imponujące. Na koncie ma niecałe 100 tys. zł. Ma we współwłasności z żoną dom, mieszkanie i niewielkie gospodarstwo rolne (2,7 ha). To przykład o tyle symptomatyczny, że w 2015 r. burmistrz Kurek dostał się do Sejmu z list Prawa i Sprawiedliwości, ale ostatecznie zrzekł się mandatu. Samorządowcy najczęściej są bowiem pewnym filarem, który podtrzymuje cały lokalny układ. Oczywiście nie oznacza to, że zawsze układy te są nieakceptowalne z punktu widzenia mieszkańców. Polacy przemykają jednak na nie oko, a czasami wręcz się z nich śmieją. To dlatego kilka lat temu rekordy popularności bił serial „Ranczo”. W jakimś sensie odzwierciedlał on życie w dużej części samorządów w Polsce, gdzie media to tuby propagandowe rządzących i gdzie wykorzystuje się wszystkie możliwości, aby zaszkodzić wszystkim inicjatywom, które są niezależne.

Walka na śmierć i życie

Dlatego też w kilku miastach wyniki wyborów są śledzone z niepokojem. Najbardziej zagrożone są układy biznesowe w Krakowie, które trzymał Jacek Majchrowski. Teraz łagodne przejście na młodszego polityka ma zapewnić Aleksander Miszałski z Koalicji Obywatelskiej. Będący w kontrze do układu Łukasz Gibała stał się obiektem bezpardonowych ata-

ków za pomocą m.in. anonimowej kampanii outdoorowej. Inaczej rzecz ujmując, nieznani sprawcy prowadzą kampanię, aby zniechęcić do głosowania na Gibałę. Podobnie jest w Inowrocławiu, gdzie kampanię opisał Arkadiusz Fajok. „Po kilku miesiącach nad lepszym jutrem w Inowrocławiu, planowaniem przyszłości jego mieszkańców przekonałem się, jak wygląda kampania wyborcza prowadzona od lat przez obecną ekipę rządzącą. To kampania szczucia, oszczerstw, nienawiści niemająca w swoim tle nawet ułamek spraw związanych z problemami inowrocławian. To po prostu bezpardonowa walka o władzę, wobec której wyrażam stanowczy sprzeciw! Stosowana od lat taktyka »kto nie z nami, ten przeciwko nam« powoduje niechęć i bojaźń wielu mieszkańców Inowrocławia do pracy na jego rzecz” – czytamy w oświadczeniu niezależnego kandydata. Jak się okazuje, doświadczył on rozsyłania nieprawdziwych informacji na jego temat m.in. przy pomocy komunikatorów i Facebooka. „Wręcz codziennie dochodzą do mnie sygnały, jak prowadzona jest kampania wyborcza ze strony obecnie rządzących. Rozsyłanie nieprawdziwych informacji choćby na komunikatorach o rzekomych związkach naszego komitetu z jakąkolwiek partią polityczną, rozsyłanie wiadomości o ograniczaniu zaufania do ekipy Fajoka, dzwonienie do nieznanym za pomocą aplikacji Messenger, aby zdyskredytować członków naszego ko-

mitetu, jest w naszej ocenie naganną praktyką stosowaną m.in. przez żonę byłego prezydenta naszego miasta i obecnego senatora RP. Posiadamy screeny rozmów, smsów, w których ta osoba próbuje bezpośrednio uwikłać nas politycznie, czemu stanowczo się sprzeciwiamy! Żadna kandydatka ani żaden kandydat w naszym Komitecie nie należy do żadnej partii politycznej, co jest oczywiście łatwe do zweryfikowania” – napisał Fajok.

Mimo że cała rodzina Brejzów sprzeciwia się mówieniu o tym, że w Inowrocławiu działają grupy hejterskie, to jednak Fajok zdaje się nie mieć wątpliwości, że coś jest na rzeczy. „Mnóstwo fake newsów, dziesiątki komentarzy z fikcyjnych kont, rozpowszechnianie informacji o rzekomym zwalnianiu pracowników Urzędu Miasta i spółek mu podległych po przejęciu władzy przez Fajoka, a nawet pewnego rodzaju prowadzony monitoring, kto polubił profil lub post na Facebooku – czytamy w oświadczeniu.

Podobne rzeczy dzieją się w wielu miejscach w Polsce. Jak wyliczyli przed wyborami dziennikarze, w 40 miastach może dojść do zmiany warty. Wiele układów walczy, by powtórzyć wariant warszawski, zgodnie z którym Rafał Trzaskowski zagwarantował nietykalność układu stworzonego przez Hannę Gronkiewicz-Waltz. Wszystko, co brutalne w tej kampanii, jednak dopiero przed nami. Wszędzie bowiem, gdzie będzie druga tura, czeka nas walka na śmierć i życie.



fot. Wikipedia/d

KOLEJNA WOJSKOWA PROWOKACJA ROSJI

BAŁTYK \ Niemieckie myśliwce w ramach prowadzonej misji Baltic Air Policing przechwyciły w sobotę rosyjski samolot Il-20 służący do rozpoznania obrazowego i elektronicznego. Maszyna leciała bez włączonego transpondera służącego do identyfikacji. Każdego tygodnia tego typu incydentów nad Bałtykiem jest co najmniej kilka.

TEHERAN \ Władze grożą Izraelowi i zapowiadają odwet

Iran chce utopić Bliski Wschód we krwi

USA i Izrael szykują się na atak ze strony Iranu. Władze obu krajów podejrzewają, że jest on nieunikniony i może nastąpić w każdej chwili, ale nadal nie wiedzą, co będzie jego celem. Równocześnie wielu ekspertów przypuszcza, że Teheran stoi za niepokojami w Jordanii, a to państwo odgrywa ważną rolę w jego planie.

Wiktor Młynarz

1 kwietnia doszło do eksplozji w irańskim konsulacie w Damaszku. Zginęło w niej siedmiu „doradców” z Korpusu Strażników Rewolucji, w tym dwóch wysoko postawionych generałów elitarnych Sił Ghods. Iran oskarżył o zamach Izrael i zapowiedział zemstę. Władze Izraela twierdzą, że ich kraj nie miał z eksplozją nic wspólnego.

Telewizja CNN podała, na podstawie anonimowych źródeł w rządzie, że USA są w stanie podwyższonej gotowości. Amerykanie są przekonani, że Iran wkrótce zaatakuje. Ich zdaniem może to nastąpić już w tym tygodniu. To samo uważa strona izraelska. Według stacji potencjalny atak, który zdaniem Amerykanów jest „nieunikniony”, był głównym tematem ostatniej rozmowy telefonicznej prezydenta Joe Bidena i premiera Beniamina Netanjahu. Wciąż jednak nie wiadomo, co będzie jego celem.

Źródła telewizji Fox News w Pentagonie twierdzą, że Waszyngton monitoruje sytuację, ale nie wprowadził żadnych konkretnych zmian w swoich siłach na Bliskim Wschodzie. Brytyjski „Daily Telegraph” podaje z kolei, że rząd Izraela anulował przepustki i urlopy żołnierzy, a także wezwał na służ-



fot. Middle East Images/ABACA/Abaca Press/Forum

bę rezerwistów z obrony przeciwlotniczej.

CNN ujawniła, że Iran obwinił również Waszyngton o atak na placówkę dyplomatyczną. Amerykanie odpowiedzieli, że nie mieli z nim nic wspólnego, a ewentualny odwet na nich spotka się z poważnymi konsekwencjami dla tego kraju.

Były sekretarz obrony Mark Esper także jest przekonany, że decyzja o ataku już zapadła. – Będą działać. Czują, że muszą to zrobić, by zachować godność, by zachować wiarygodność wśród sojuszników w regionie i by na-

prawdę sprostać żądaniom „jastrzębi” – powiedział na antenie CNN. Dodał jednak, że jego zdaniem Iran nie będzie chciał otwartego konfliktu z Izraelem, a już zwłaszcza z USA, bo taki konflikt będzie dla niego katastrofą.

Otwarty atak Iranu na Izrael to zdecydowanie najgorszy potencjalny scenariusz. Taki konflikt mógłby bowiem z łatwością rozlać się na cały region i pochłoniąć ogromną liczbę ofiar. Wielu ekspertów zauważa jednak, że Iran w swojej misji eksportu rewolucji islamskiej i zniszczenia „Wiel-

kiego i Małego Szatana”, jak ajatollahowie nazywają USA i Izrael, woli działać skrycie przez wspieranie organizacji islamskich, takich jak Hezbollah czy ruch Huti.

Amerykański instytut MEMRI zauważa, że ważnym elementem ich planu może być Jordania. Według jego ekspertów plan Teheranu obejmuje obalenie rządu w tym kraju, zastąpienie go swoimi ludźmi i użycie tego państwa do ataku na Izrael – w momencie, gdy jego siły zbrojne będą zajęte walką z proirańskimi organizacjami w Strefie Gazy, Libanie

i Syrii. Celem politycznym tego planu jest zniszczenie prób normalizacji stosunków na Bliskim Wschodzie, które są prowadzone przez USA i Arabię Saudyjską.

Wiele wskazuje, że ten plan jest już w toku. Jordanię w ostatnim czasie dotknęła fala propalestyńskich protestów, których uczestnicy domagali się zerwania stosunków dyplomatycznych z Izraelem. Jak donosi „Jerusalem Post”, za protestami stoi wspierane przez Iran Bractwo Muzułmańskie. Zdaniem dziennikarzy prawdziwym celem jest pogrążenie Jordanii i Egiptu w chaosie, który umożliwi mu de facto przejęcie władzy i włączenie tych państw w irański plan zniszczenia Izraela.

Jak zauważa Monitor Zagrożenia Terroryzmem i Dżihadem (JTMM), Iran nieszczególnie ukrywa swoje cele w Jordanii. Już na początku kwietnia Abu Ali Al-Askari, wysoko postawiony dowódca popieranym przez Iran Brygad Hezbollah, ogłosił, że jego organizacja zbroi jordańskich „aktywistów”, z których chce utworzyć nową proirańską milicję. Dzień później powiązany z jego organizacją libański dziennik „Al-Akhbar” otwarcie przyznał, że zarówno demonstracje w Jordanii, jak i tworzenie tam nowej milicji są „częścią wielkiego planu Iranu, aktualizacji wizji islamskiej rewolucji”.

Tajwan pokazał wytrzymałość

ŻYWIÓŁ \ Trzęsienie ziemi, które miało miejsce w ubiegłym tygodniu na Tajwanie, było najsilniejsze od 25 lat. Według oceny tajwańskiego biura meteorologicznego miało magnitudę 7,2 (japońskie źródła podały, że nawet 7,7). Zaraz po głównym wstrząsie odnotowano ponad 600 wstrząsów wtórnych, a służby ostrzegły, że w ciągu kilku następnych dni prawdopodobieństwo innego trzęsienia o magnitudzie co najmniej 6,5 jest wysokie.

Tajwan leży w pobliżu skrzyżowania dwóch płyt tektonicznych i jest miejscem, gdzie często występują wstrząsy. Epicentrum znajdowało się u wschodniego wybrzeża wyspy, 25 km na południowy wschód od słabo zaludnionego powiatu Hualien. 25 lat temu w wyniku trzęsienia o magnitudzie 7,3 zginęło ponad 2,4 tys. osób, a ponad 51 tys. budynków

zostało całkowicie zniszczonych. Ostatnia tragedia pokazała, że władze Tajwanu w ciągu ćwierćwiecza zwiększyły umiejętności w zakresie zapobiegania katastrofom i szybkich reakcji na nie. W wyniku trzęsienia ziemi 3 kwietnia zginęło co najmniej 13 osób, a ponad 1000 jest rannych. Zawaliło się 28 budynków.

W obliczu katastrofy Tajwańczycy wykazali się nie-

samowitymi spokojem i odpornością. W internecie furorę robi nagranie z jednego ze szpitali w Tajpej, gdzie pielęgniarki podczas największego wstrząsu szybko gromadzą na środku sali łóżeczka z noworodkami, by chronić maluchy.

Tajwan pokazał także, jak wytrzymały jest jego przemysł półprzewodnikowy. Firma TSMC, największy producent półprzewodni-

ków na świecie, wznowiła pracę 80 proc. maszyn w swoich fabrykach w ciągu 10 godzin od trzęsienia ziemi. W wyniku wstrząsów nie ucierpiała żadna z krytycznie ważnych maszyn w fabrykach tajwańskiego giganta. Produkcję szybko wznowiły też inne firmy z tej branży, m.in. Vanguard International Semiconductor Corp i United Microelectronics Corp. Tajwan za-

pewnia, że łańcuchy dostaw czipów są bezpieczne.

Na tragedię zareagowała społeczność międzynarodowa. Przywódcy i politycy z wielu krajów przesłali kondolencje i zapewnienia o gotowości pomocy. Głos zabrali m.in. przywódca USA, prezydent Filipin, premierzy Czech, Japonii, Kanady i Indii oraz szef Rady Europejskiej. Ze strony polskiej kondolencje złożyli politycy PiS, europoseł Anna Fotyga oraz posłowie Arkadiusz Mularczyk i Waldemar Andzel. Ani premier Donald Tusk, ani szef MSZ Radosław Sikorski nie odważyli się publicznie zabrać głosu.

.....
Hanna Shen



MAJĄ NOWEGO „DOWÓDCĘ”

CZECZENIA \ Ramzan Kadyrow zapowiedział, że w wyniku negocjacji uzgodniono dołączenie ok. 3 tys. najemników z tzw. Grupy Wagnera do jednostki oddziałów specjalnych Achmat.



PIES WĘDROWIEC

USA \ Pies, który zaginął w Kalifornii, odnalazł się po kilku miesiącach w stanie Michigan dzięki temu, że miał mikroczip z zapisanymi danymi właścicieli. Nie wiadomo, w jaki sposób zwierzek przemierzył 3770 km.

ŚWIAT

7

LONDYN \ Rosną obawy o potencjalny konflikt z Rosją

Brytyjczycy stawiają polską armię za wzór

Kolejny kraj chwali realizowaną od wielu lat przez Polskę politykę zbrojeniową. Tym razem do tego grona dołączyła Wielka Brytania. Tamtejsi wysocy rangą wojskowi jednoznacznie wskazują, że Polska stanowi wzór do naśladowania w NATO w kontekście modernizacji swoich sił zbrojnych.

Aleksander Kłos

W opinii byłego szefa brytyjskiego Dowództwa Sił Połączonych gen. Richarda Barronsa, byłego dowódcy regimentu zajmującego się wykrywaniem broni masowego rażenia płk. Hamisha de Bretton-Gordona, a także pragnącego zachować anonimowość generała dziś brytyjska armia ma wiele braków i nie miałaby szans przeciwstawić się rosyjskim siłom. Ich zdaniem po zakończeniu zimnej wojny nie brano pod uwagę możliwości wybuchu kolejnego światowego konfliktu, co spowodowało zaniedbanie sił zbrojnych.

– Gdybyśmy postawili dziśjszą brytyjską armię naprzeciw takiego wroga jak Rosja, nie byłaby ona gotowa i poniosłaby ogromne straty. Siły zbrojne: armia, marynarka wojenna i siły powietrzne



Zakrojona na szeroką skalę polityka zbrojeniowa i sukcesywne zwiększanie wydatków na obronność – nic dziwnego, że Polska jest stawiana za wzór w NATO | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

zdają sobie sprawę, że nie są gotowe do walki w ramach NATO ze zmobilizowaną i agresywną Rosją – ocenił gen. Barrons w rozmowie z dziennikiem „The Sun”.

Aby zmienić ten stan, potrzebne są rządowe inwesty-

cje w siły zbrojne i przemysł obronny. Zdaniem generała należy w tej kwestii naśladować Polskę, która intensywnie modernizuje swoją armię, zwiększa liczbę żołnierzy, a także przeznaczając 4 proc. PKB na obronność.

To kolejne pochlebne słowa pod adresem Polski, która w czasie rządów Zjednoczonej Prawicy w ogromnym stopniu wymieniła stary sprzęt wojskowy na nowy i zwiększyła swoją armię. Tylko w poprzednim roku do SZ RP

trafiły nowe śmigłowce, czołgi, samoloty, a także artyleria. Podpisano umowę na dostarczenie 116 czołgów M1A1, z których trafiło do nas już 40, a pozostałe 76 dotrą w tym roku. W przyszłym zaś trafią do nas z USA, kupione przed dwoma laty, czołgi M1A2. W ub.r. do Polski dotarło kolejnych 18 czołgów K2 z Korei Południowej, co daje nam łączną liczbę 28 sztuk. Na koniec 2024 r. ich liczba ma wzrosnąć do 84, a za rok do 180. W br. spodziewane jest też przybycie zmodernizowanych czołgów Leopard 2A4. Duży nacisk kładzie się też na rozwój artylerii. Do Polski dostarczono już 66 z 218 zamówionych koreańskich armatohaubic K9. W Polsce jest już 15 z 218 zamówionych wyrzutni K239 Chunmoo. Duże zmiany zaszły też w siłach powietrznych: unowocześnione zostały śmigłowce, a armię wzmocniła duża liczba dronów.

Łukaszenka zaciąga kryminalistów do armii

REŻIM NA BIAŁORUSI \ Od wczoraj do służby kontraktowej w białoruskiej armii mogą być rekrutowani więźniowie, osoby wcześniej karane i objęte śledztwem. Zamiast wystosować pisemne wezwanie, komisja wojskowa może wezwać rekrutów poprzez wiadomość SMS i zarządzić wyższą karę na wypadek niestawienia się do służby.

W sobotę w Krajowym Portalu Prawniczym opublikowano ustawę dotyczącą zagadnień bezpieczeństwa narodowego, podpisaną w ubiegłym tygodniu przez Aleksandra Łukaszenkę. Nowelizacja wyraźnie zmieniła zasady mobilizacji, dając urzędnikom narzędzia „na rzecz zapewnienia interesu obrony i bezpieczeństwa narodowego”. Na mocy dokumentu do kontraktowej służby wojskowej będzie można werbować osoby objęte śledztwem, wcześniej karane oraz więźniów osadzonych w kolonii karnej.

Zmiany dotyczą również sposobu wzywania rekrutów. Od wczoraj komisje wojskowe nie muszą już wy-

ślać papierowego wezwania, lecz mogą wezwać do stawienia się przed komisją poprzez zwykłą wiadomość SMS. Do udostępnienia numeru telefonu zobowiązani będą operatorzy komórkowi, którzy jednocześnie będą odpowiadali za poinformowanie obywateli objętych poborem. Dodatkowo papierowe wezwanie nie musi być wysłane jedynie na adres zameldowania i może trafić do tymczasowych miejsc pobytu powołanych. Bardziej efektywną rekrutację mają zapewnić nowo utworzone jednostki wzmacniające przy rejestracji wojskowej w biurach rekrutacyjnych.

Obywatele, którzy nie stawią się na wezwanie, będą

musieli liczyć się z surowszą karą. Za uchylanie się od obowiązku poborowego czy niestawienie się w urzędzie rejestracji wojskowej dotychczas groziła kara do dwóch lat pozbawienia wolności. Nowe przepisy przewidują karę do trzech lat więzienia lub „leczenie chemiczne”. Skazani będą również musieli zapłacić kilkukrotnie wyższą grzywnę, a w przypadku niesubordynacji będą mogli otrzymać zakaz opuszczania terytorium Białorusi. Zmianie uległ również wiek dostępu do służby. Dotychczas możliwość rejestracji w armii miały osoby od 16. roku życia. Nowa ustawa podwyższyła wiek do 17 lat.

Niezależni dziennikarze zwrócili uwagę na niejednoznaczne wypowiedzi Łukaszenki na temat wojny. Dzień przed podpisaniem ustawy dyktator oznajmił, że Białoruś „szykuje się na wojnę”, po czym przyznał, że jego kraj nie chce walczyć. Eksperci przypominają, że werbunek więźniów obserwowano w Rosji po inwazji na Ukrainę. Grupa Wagnera i rosyjskie MON zaciągnęły do walki ponad 150 tys. osadzonych.

Joanna Kowalkowska

Słowacy skręcają na lewo

BRATYSŁAWA \ Były premier i przewodniczący parlamentu Peter Pellegrini wygrał w II turze wyborów prezydenckich. Podczas kampanii wyborczej postulował m.in. ograniczenie wsparcia militarnego dla Ukrainy.

Nie będę prezydentem wojny, będę prezydentem wszystkich obywateli – powiedział nowo wybrany prezydent Słowacji Peter Pellegrini po ogłoszeniu wyników sobotniego głosowania. Najwyższa od 25 lat frekwencja w II turze wyborów prezydenckich przekroczyła 60 proc., a kandydaturę Pellegriniego wsparło ponad 53 proc. głosujących. Tym samym założyciel partii Głos-Socjaldemokracja (Hlas-SD) pokonał rywala różnicą 200 tys. głosów.

Konkurentem Pellegriniego był dyplomata i były szef MSZ Ivan Korčok, który przyznał, że jest rozczarowany wynikiem, a kampania wyborcza nie była transparentna. – Wybory można wygrać, czyniąc drugiego, a ściślej mnie, kandydatem wojennym – powiedział krótko po ogłoszeniu wyników. Zwolennicy Korčoka uważa-

ją, że wraz z objęciem urzędu przez koalicjanta urzędującego premiera Roberta Fico nie będzie już żadnego konstytucyjnego hamulca.

Ustępująca w czerwcu br. prezydent Zuzana Čaputová zaapelowała, aby jej następca działał tak, „by żadna część społeczeństwa nie czuła się pokonana”.

W wyborach jesienią ub.r. partia Pellegriniego uzyskała trzeci wynik i utworzyła koalicję z Kierunkiem Słowacka Socjaldemokracja (Smer-SSD) oraz ze Słowacką Partią Narodową. Pellegrini został wówczas przewodniczącym parlamentu. Po tym jak komisja wyborcza ogłosiła wstępne wyniki głosowania, Fico pogratulował Pellegriniemu zwycięstwa i oświadczył, że koalicja jest stabilna i będzie rządzić do 2027 r.

(jk)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

SPOŁECZEŃSTWO

11

KULTURA

12

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Pixabay/d

MOTORYZACJA \ W marcu 2024 r. zarejestrowano w Polsce 85 181 sprowadzonych z zagranicy używanych samochodów o DMC do 3,5 tony, o 16,1 proc. więcej niż rok wcześniej. To największy wynik od września 2020 r. Kolejny raz uwagę zwraca rosnący import z Ameryki Północnej – ocenił Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar.

WYMIANA MIĘDZYNARODOWA \ Polska nie jest już tylko znana z eksportu wódki i szynki

Stawiamy na akumulatory i telefony

Polski eksport rośnie mimo spowolnienia gospodarczego w Unii Europejskiej. Naszym hitem eksportowym są akumulatory elektryczne, których sprzedaż w latach 2019–2023 wzrosła o aż 350 proc. i przekroczyła wartość 12 mld euro.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wartość polskiego eksportu wyniosła w ubiegłym roku 351 mld euro. Z tej kwoty 4,8 proc. wyniósł udział części i akcesoriów samochodowych. W ostatnich 5 latach najbardziej dynamicznie rósł eksport dóbr średnio i wysoko zaawansowanych technologicznie. W przypadku tych pierwszych polskim hitem eksportowym są zwłaszcza akumulatory elektryczne, których sprzedaż w latach 2019–2023 wzrosła o 350 proc., przekraczając wartość 12 mld euro. Z kolei wśród dóbr wysoko zaawansowanych najwyższą dynamiką odznaczały się telefony (wzrost o 49 proc., ponad 3,2 mld euro). Wysokie udziały dóbr średnio i wysoko zaawansowanych w eksporcie (odpowiednio 30–35 proc. oraz 16–19 proc.) oznaczają, że polska gospodarka systematycznie zwiększa swoje zdolności technologiczne i złożoność ekonomiczną eksportu. Wskazuje na to także struktura salda handlowego. Najistotniejszym i trwałym komponentem nadwyżki jest



W ubiegłych latach Polska z roku na rok stawała się coraz bardziej atrakcyjnym partnerem dla zagranicznych firm
| fot. Port Gdynia/Facebook/d

dodatnie saldo w grupie wyrobów mid-tech – informuje Tygodnik Gospodarczy Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE).

W minionych latach rząd bardzo mocno wspierał nowoczesne inwestycje w Polsce. Przypomnijmy tylko, że światowy gigant Intel, naj-

wiekszy producent mikroprocesorów na świecie, zadeklarował w połowie ub.r., że zainwestuje rekordowe środki w fabrykę pod Wrocławiem. Intel ogłosił, że zainwestuje w Polsce blisko 20 mld zł w ciągu 10 lat oraz stworzy do 2 tys. miejsc pracy. Niestety, od początku 2024 r. pro-

jekt wyhamowano i już ma opóźnienia w stosunku do pierwotnych założeń.

Tymczasem w ubiegłych latach Polska z roku na rok stawała się coraz bardziej atrakcyjnym partnerem dla zagranicznych firm. Dla przykładu: w 2022 r. obroty handlowe między Polską

a USA osiągnęły rekordową wartość 27,3 mld dol. Naszym najważniejszym partnerem handlowym pozostają jednak Niemcy. – Odporność na trudne warunki na świecie szczególnie widać na tle handlu z Niemcami – naszym największym partnerem (28 proc. udziału w 2023 r.). Niemiecki import ogółem w 2023 r. zmniejszył się niemal o 10 proc. r/r, podczas gdy polski eksport do Niemiec wzrósł o 1,7 proc. r/r – podkreślają eksperci PIE. Fundamentem polskiego eksportu pozostają części samochodowe. Wartość ich eksportu w 2023 r. wyniosła 16,7 mld euro. „Covidowe spadki były krótkotrwałe, bowiem ograniczyły się jedynie do 2020 r. (-16 proc. r/r, do 10,8 mld euro). Polscy producenci pozostają silnie włączeni w regionalne łańcuchy dostaw – ocenia PIE. Eksperci wskazują, że polscy eksporterzy sprzedają wyroby intensywniej przetworzone i lepsze jakościowo, co oznacza poprawę ich konkurencyjności oraz przesuwanie się w powiązaniach produkcyjnych ku etapom bardziej złożonym, a tym samym wytwarzającym wyższą wartość dodaną.

Spada zainteresowanie Ukraińców pracą w Polsce

RYNEK PRACY \ Chociaż Ukraińcy nadal stanowią większość pracujących w Polsce cudzoziemców, to ich udział w całej populacji zatrudnionych obcokrajowców systematycznie się zmniejsza. Spadek zatrudnienia Ukraińców związany jest z ich odpływem do krajów Europy Zachodniej, gdzie mogą liczyć na wyższe zarobki.

Obecnie 43 proc. przedsiębiorców ma w swojej załodze kadrę ze Wschodu – wynika z najnowszego „Barometru Polskiego Rynku Pracy” Personnel Service. Wskaźnik ten jednak jest niższy o 6 pkt proc. niż notowany rok temu. Spadek podaży Ukraińców najmocniej widać w branżach potrzebujących pracowników niższego szczebla. Tę tendencję potwierdzają statystyki ZUS. Z danych wynika, że w grudniu 2023 r. było ubezpieczonych 1,128 mln cudzoziemców. A w ciągu 12 miesięcy przybyło ich

w systemie niemal 64,5 tys., co oznacza wzrost o 6,1 proc. Jednakże to nie Ukraińców przybyło najwięcej (13,4 tys.), lecz głównie Białorusinów, których liczba zwiększyła się o 21,3 tys.

Spadek zainteresowania Ukraińców podejmowaniem pracy w Polsce odczuwają już rodzime firmy. Według badania już co czwarty pracodawca odczuwa odpływ ukraińskich pracowników z polskiego rynku pracy. I to pomimo że Ukraińcy, w porównaniu z wynagrodzeniami w swojej ojczyźnie, mogą

liczyć w Polsce na atrakcyjną pensję. Minimalna pensja w Ukrainie wynosi w przeliczeniu ok. 800 zł, podczas gdy w Polsce jest to 4242 zł brutto. – Ukraińcy nadal stanowią większość spośród cudzoziemców zarejestrowanych w ZUS, lecz ich udział zmniejszył się o 7 pkt proc. od wybuchu wojny. Spadek zatrudnienia Ukraińców związany jest z ich odpływem do Niemiec i innych krajów Europy Zachodniej, gdzie za te same kompetencje płaci się więcej. Dodatkowo wiele państw ma rozbu-

dowany system socjalny, który obejmuje szeroki zakres świadczeń i wsparcia dla mieszkańców, w tym opiekę zdrowotną, edukację oraz programy pomocy socjalnej. To sprawia, że Polska coraz częściej staje się tylko przystankiem dla wielu Ukraińców, choć nadal nasz kraj ma wiele unikalnych przewag – komentuje Krzysztof Ingłot, założyciel Personnel Service i ekspert rynku pracy. Pracownicy z Ukrainy najczęściej są zatrudniani w Polsce na stanowiskach niższego szczebla – wskaza-

ło tak 57 proc. firm. Co ciekawe, odsetek Ukraińców na średnim szczeblu wynosi obecnie 22 proc. i jest aż o 10 pkt proc. niższy niż rok temu. Z kolei zatrudnienie Ukraińców na wyższym szczeblu wzrosło do 16 proc. (o 7 pkt proc. więcej w porównaniu z poprzednim rokiem). Ubytek kadry na średnim szczeblu może być związany z wyjazdami pracowników o średnich kompetencjach do innych krajów. Warto wspomnieć, że aż 70 proc. pracodawców dostrzega rosnące oczekiwania finansowe ze strony Ukraińców, podczas gdy jedynie 9 proc. firm nie widzi takiego zjawiska. Ten trend jest szczególnie zauważalny w większych firmach.

Uchodźcy z Ukrainy, którzy po agresji Rosji licznie przybyli do naszego kraju, obsadzili tysiące wolnych miejsc pracy, co istotnie wspomogło polską gospodarkę.

.....
Andrzej Ratajczyk



CHIŃSKA FOTOWOLTAIKA POD LUPĄ BRUKSELI

OCHRONA KONKURENCJI \ Komisja Europejska wszczęła dwa postępowania dotyczące chińskich producentów paneli fotowoltaicznych. Zbada, czy dwie powiązane z Chinami firmy biorące udział w przetargu w Rumunii korzystały z niedozwolonej pomocy publicznej. Postępowania zostały wszczęte na podstawie rozporządzenia o zagranicznych subsydiach, które obowiązuje od lipca 2023 r.

MAKROEKONOMIA \ Pełne zniesienie tarcz antyinflacyjnych zwiększy inflację do 7,5 proc. w IV kwartale

NBP zaniepokojony sytuacją budżetową

Narodowy Bank Polski oferuje pełną gotowość do współpracy z rządem i Ministerstwem Finansów. Polsce grozi bowiem unijna procedura nadmiernego deficytu. Jej wszczęcie ograniczałoby swobodę ruchów rządu, a dla społeczeństwa byłoby zimnym prysznicem.

Lucyna Piwowska

Rząd twierdzi, że ma trudną sytuację budżetową. – Musimy tę sytuację obserwować i jesteśmy skłonni współpracować z rządem w każdym zakresie – oświadczył Adam Glapiński, prezes NBP. – Oferujemy pełną możliwość współpracy w obliczu trudności budżetowych – dodał. Zwrócił uwagę na groźbę narastającego wysiłku zbrojeniowego, na szybki wzrost realnych płac. – Płace rosną obecnie tak szybko, że budzi to nasz niepokój o poziom inflacji. To obecnie główne zagrożenie – powiedział szef banku centralnego. Jak zauważył, szybki wzrost płac realnych nie powoduje szybko go wzrostu popytu. W sytuacji gdy popyt nie rośnie, w warunkach niskiej inflacji jeszcze mocniej powiększają się problemy budżetowe, bo negatywnie wpływa to m.in. na dochody z VAT.

W ocenie Glapińskiego Polsce grozi więc unijna procedura nadmiernego deficytu, jej wszczęcie ograniczałoby swobodę ruchów rządu, a dla społeczeństwa byłoby zimnym prysznicem. Wszczęcie procedury nadmiernego deficytu oznaczałoby bowiem zaciskanie pasa, a więc cięcia w budżecie państwa. W ocenie prezesa NBP pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy to kropla w morzu potrzeb i napływ tych środków może zwiększyć PKB o 0,2 pkt proc.

W obecnej sytuacji nie ma mowy o obniżce stóp procentowych przez Radę Polityki Pieniężnej, bo nie wiadomo, jaki wpływ na inflację będą miały fiskalne decyzje rządu. Od 1 kwietnia br. została przywrócona 5-procentowa stawka VAT na produkty żywnościowe. Wcześniej obowiązywała stawka 0 proc. Jeszcze w kwietniu do Sejmu trafi rządowy projekt ustawy w sprawie uwolnienia cen energii dla

odbiorców. – Żeby doszło do obniżek stóp procentowych w tym roku, musieliśmy zobaczyć korzystniejszą ścieżkę inflacji w drugiej połowie roku. Wpływ uwolnienia cen energii na inflację musiałby być mniejszy, niż to przewiduje NBP, poza tym perspektywy spadku inflacji do celu (2,5 proc.) w sposób trwały musiałyby się poprawić. Nasz scenariusz bazowy zakłada jednak, że stopy NBP pozostaną bez zmian do końca 2024 r., a dyskusja o ich obniżeniu może rozpocząć się pod koniec tego roku – powiedział Adam Antoniuk, ekonomista ING BSK.

Według NBP inflacja może ukształtować się między 3,9 a 7,5 proc. – Gdyby nastąpiło pełne zniesienie tarcz antyinflacyjnych, to wskaźnik inflacji by się przesunął do 7,5 proc. w IV kwartale – wskazał szef NBP.

Za ogromny sukces uznał dotychczasową politykę banku w zwalczaniu wysokiej inflacji, co czynił we współ-



Bezprecedensowe zmniejszenie inflacji to ogromny sukces NBP

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

pracy z poprzednim rządem. – Ten szybki proces dezinflacji w ciągu 18 miesięcy z 18,4 proc. do 1,9 proc. to jest niesamowite tempo, bezprecedensowe w historii – przyznał. Zaznaczył, że od-

było się to bez kosztów dla Polaków. – Były tylko dwa miesiące, kiedy płace realne malały. Nie wystąpiło znaczące bezrobocie, nie było fali bankructw – podkreślił prezes banku centralnego.

Świat produkuje, Europa ogranicza

KLIMAT I ŚRODOWISKO \ Komisja Europejska pochwaliła się dużą redukcją emisji dwutlenku węgla. Takie ograniczanie emisji CO₂ jest jednak ewenementem w skali światowej. Większość największych korporacji energetycznych z takich państw, jak Chiny, Indie, Arabia Saudyjska czy Rosja zwiększa produkcję, a tym samym emituje coraz więcej zanieczyszczeń.

Według brukselskich urzędników w 2023 r. Unia Europejska odnotowała redukcję emisji dwutlenku węgla z elektrowni i zakładów przemysłowych o 15,5 proc., co oznacza rekordowy wynik. Tak duży spadek emisji przypisuje się znacznemu wzrostowi produkcji energii odnawialnej, co doprowadziło do gwałtownego spadku ilości energii elektrycznej wytwarzanej z paliw kopalnych. W rezultacie zanieczyszczenia pochodzące z sektora energetycznego zmniejszyły się o 24 proc. w porównaniu z 2022 r. Komisja Europejska uznała re-

dukcję emisji o 15,5 proc., objętej systemem handlu uprawnieniami do emisji (ETS), za niezwykle osiągnięcie. Spadek ten przewyższa nawet redukcję zaobserwowaną w 2020 r. podczas pandemii koronawirusa i przewyższa niewielki spadek odnotowany w 2022 r.

Wstępne dane za rok 2023 wskazują, że emisje objęte systemem ETS są obecnie o ok. 47 proc. niższe niż w roku 2005, co wskazuje na znaczny postęp w kierunku osiągnięcia celu na rok 2030, jakim jest redukcja o 62 proc.

Według Międzynarodowej Agencji Energii mi-

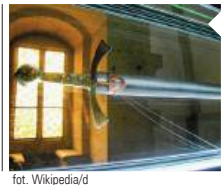
mo ogromnych nakładów na rzecz walki ze zmianami klimatu i rozprzestrzeniania się inicjatyw związanych z energią odnawialną emisje nadal rosną – w ubiegłym roku osiągnęły rekordowe poziomy. Zgodnie z danymi Global Carbon Atlas Unia Europejska emituje ok. 4 mln kiloton ekwiwalentu CO₂ rocznie, co stanowi w przybliżeniu 7 proc. całkowitej emisji dwutlenku węgla na świecie. Największym światowym emitentem CO₂ są Chiny, których emisja odpowiada za ponad 30 proc. całkowitej światowej emisji i cały czas

rośnie. Kolejny kraj, Indie, odpowiada za 7 proc. łącznej emisji. Jest to o tyle istotne, że gospodarka indyjska rozwija się bardzo dynamicznie. Taki rozwój i wzrost gospodarczy będą skutkowały szybkim zwiększeniem produkcji przemysłowej, a co za tym idzie, rosnącą emisją gazów cieplarnianych.

Zgodnie z raportem „Carbon Majors” think tanku InfluenceMap w skali globalnej 80 proc. emisji można przypisać zaledwie 57 spółkom. Większość z tych firm zwiększyła w latach 2016–2022, czyli przez pierwsze siedem lat funkcjonowania

porozumienia paryskiego, produkcję paliw kopalnych lub cementu. Pięciu największych emitentów w latach 2016–2022 było własnością państwa. To Saudi Aramco z Arabii Saudyjskiej, rosyjski Gazprom, indyjski Coal India, National Iranian Oil Company z Iranu i kolejny podmiot rosyjski – Rosneft. W pierwszej dziesiątce znalazły się również firmy należące do inwestorów prywatnych, amerykański ExxonMobil i brytyjsko-holenderski koncern petrochemiczny Shell.

Paweł Woźniak



MIECZ KORONACYJNY \ Szczerebiec – zgodnie z legendą miecz pierwszego króla polskiego Bolesława I Chrobrego, który otrzymał od anioła i w 1018 r. uderzył nim w Złotą Bramę w Kijowie. Historycy nie są zgodni co do jego pochodzenia, ponieważ dotąd nie zostało ono jednoznacznie ustalone.

INSYGNIA \ Korona, berło, miecz, jabłko

Na tropie korony Chrobrego

Są wśród naszych narodowych pamiątek, takie które budzą szczególne emocje, tak jak korona, jabłko i berło królowej Jadwigi, wydobyte z jej grobu. Piękna legenda głosi, że kochana przez poddanych królowa oddała swoje dobra na odnowienie Akademii Krakowskiej i pomoc ubogim, dlatego pochowano ją z drewnianymi insygniami.

Marzena Szpakowska

W każdej legendzie jest ziarenko prawdy, więc i w tej także. Jadwiga faktycznie oddała swoje klejnoty na cele publiczne, ale wedle zwyczaju średniowiecznego panujących chowano z insygniami królewskimi wykonanymi nie z cennego kruszcu, lecz z innych materiałów. Dlatego też insygnia grobowe Jadwigi wykonane zostały z drewna (podobno lipowego), a korona ze złoczonej skóry. Korona królewska, berło, jabłko i miecz koronacyjny – oznaki władzy królewskiej, uświęcone tradycją, przechowywane w skarbcu koronnym były zbyt cenne, aby złożyć je do grobu, nawet tak uwielbianej królowej. Jest jeszcze jeden aspekt – aby koronacja królewska była ważna, musi zostać dokonana uświęconą tradycją koroną. I tak naprawdę to władca ma ją na głowie tylko w tym konkretnym momencie. Z kolei do wystawienia ciała zmarłego władcy na widok publiczny używano, a później składano wraz z nim do grobu, kopii regaliów wykonanych zazwyczaj z innych metali, złoczonej skóry lub drewna.

Misterium władzy

Koronacja to nie tylko wspańskie, podniosłe i barwne widowisko. To przede wszystkim obrzęd, misterium, w którym w sposób szczególny król otrzymuje mandat do sprawowania władzy. Jest też wyrazem suwerenności władcy i jego państwa. Obrzęd koronacyjny miał podkreślić boskie pochodzenie wszelkiej władzy ziemskiej. Traktowany był jak sakrament i aby go otrzymać, nowy król musiał być w stanie łaski, przystąpić do spowiedzi i komunii, ponieważ w czasie koronacji monarcha otrzymywał namaszczenie olejem świętym. W czasie tego „misterium władzy” musiały być zachowane specjalne,

powtarzane obrzędy, z których każdy miał swoje specjalne znaczenie i ukazywał zakres władzy. Pominięcie choćby jednego sprawiałoby, że koronacja mogła być uznana za nieważną, a król za uzurpatora. Dlatego nad jej przebiegiem czuwali specjalnie do tego powołani urzędnicy – zarówno świeccy, jak i duchowni. W średniowiecznej Polsce od czasów Władysława Łokietka, aby koronacja miała moc prawną, musiała odbyć się w katedrze wawelskiej, dokonać miał jej arcybiskup gnieźnieński i musiała zostać użyta uświęcona tradycją korona nazywana koroną Chrobrego, co podkreślało ciągłość władzy od jej początków. Tylko jeden król nie zachował tych uświęconych tradycją zasad – Stanisław August Poniatowski koronował się w Warszawie i do spowiedzi nie przystąpił. Do koronacji użyto wprawdzie korony Chrobrego, a dokonał jej prymas Polski, ale wiadomo, czym się rządy tego króla skończyły.

Bezpieczne w wawelskim skarbcu

Regalia – insygnia władzy królewskiej: korona, berło i jabłko, a także miecz koronacyjny Szczerebiec, pilnie strzeżone i uznawane za symbole suwerenności Polski – przechowywane były początkowo w skarbcu katedralnym na Wawelu, a od czasów Jagiellonów w specjalnie stworzonym skarbcu koronnym. Opiekę nad nim sprawował podskarbi wielki koronny oraz kasztelanowie: krakowski, poznański, wileński, sandomierski, kaliski i trocki. Oprócz tego do otwarcia skarbcza koronnego potrzebna była specjalna uchwała sejmowa. Poza koroną koronacyjną, zwaną oficjalnie uprzywilejowaną, znajdowały się tam również: korony homagialne używane w czasie przyjmowania hołdów lennych, korony królowych, berła, jabłka królewskie, Szczerebiec oraz korony: węgierska Zygmunta Augusta, szwedzka – prywatna

własność królów z dynastii Wazów; moskiewska – wykonana dla Zygmunta III Wazy w czasie starania o tron moskiewski, insygnia królów polskich z dynastii Wettynów oraz berło, miecz ceremonialny i łańcuch użyte w czasie koronacji ostatniego króla Polski. Tak zapisano w spisie sporządzonym w czasie ostatniej lustracji skarbcza koronnego w 1792 r. Oprócz tych wymienionych królowie posiadali także korony prywatne wykonane na specjalne zamówienie.

Co z tego dotrwało do czasów obecnych? Cóż... tylko Szczerebiec. A co z innymi regaliami, które możemy podziwiać w skarbcu katedry wawelskiej? Są to znakomite repliki insygniów grobowych, które po opisanii i odrysowaniu ponownie włożono do królewskich grobów.

Wywiezione, skradzione, przetopione

Losy polskich regaliów królewskich i całego skarbcza koronnego są niezwykle ciekawe. Pierwsza korona polska, która spoczęła na głowie Bolesława Chrobrego i Mieszka II, została ok. roku 1031 wywieziona przez Rychezę, żonę Mieszka, do Niemiec i ślad po niej zaginął. Dla Bolesława Śmiałego wykonano nowe insygnia, ale ich losy są nieznane. Nie wiadomo także, co się stało z regaliami użytymi w czasie koronacji Przemysła II i Wacława II. Najprawdopodobniej zostały wywiezione do Czech, gdzie trafiły do skarbcza katedry św. Wita w Pradze. Po 1310 r. ślad po nich zaginął. Po zjednoczeniu ziem polskich w 1320 r. wykonano dla Władysława Łokietka i jego żony Jadwigi nowe insygnia królewskie – koronę uprzywilejowaną, nazwaną odtąd koroną Chrobrego, koronę królowej, jabłko i berła królewskie. W tym też roku włączono do insygniów koronacyjnych Szczerebiec, który wiązano z osobą pierwszego króla Polski Bolesława Chrobrego. Użyto ich zaled-



Insygnia grobowe królowej Jadwigi | fot. Wikipedia/d



Marcello Bacciarelli, „Bolesław Chrobry” | fot. Wikipedia/d

wie trzy razy: przy koronacji Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego. Ten ostatni, tuż po koronacji w 1370 r., wywiózł regalia na Węgry, aby zabezpieczyć się przed zakusami pretendentów do korony polskiej. Ustalono, że córka i następczyni Ludwika, Jadwiga, przywiezie regalia do Polski, ale tak się nie stało. Na koronację jej i później jej małżonka Władysława Jagiełły wykonano nowe korony. Podobnie dla drugiej żony Jagiełły. Pertraktacje w sprawie zwrotu polskich regaliów ostatecznie skończyły się w 1412 r. Wróciły na Wawel i zostały wystawione na widok publiczny. Od tej pory używali ich kolejni królowie aż do ostatniego Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zdarzały się jednak wyjątki, gdy w 1576 r. Stefan Batory został koronowany prywatną koroną Zygmunta II Augusta, a do koronacji Augusta III Wettyna i jego małżonki użyto insygniów zastępczych. Podczas potopu szwedzkiego w 1655 r. insygnia ukryte były na Spiszu. W 1703 r. znalazły się na Śląsku, później na Morawach. Na Wawel wró-

ciły w 1730 r., a w 1764 r. za zgodą sejmu insygnia koronacyjne przewieziono do Warszawy na koronację Stanisława Augusta Poniatowskiego. Później powróciły na Wawel, gdzie przechowywano je do roku 1795. Wtedy to, po ostatnim rozbiórze Polski, zostały na rozkaz króla Prus Fryderyka Wilhelma II zabrane ze skarbcza wawelskiego przez pruskich żołnierzy i przewiezione do Berlina, gdzie trafiły do skarbcza Hohenzollernów. Kilkadziesiąt lat później kolejny pruski władca rozkazał przetopić je na monety, a kamienie i inne przedmioty ze skarbcza sprzedać. W 1811 r. w Królewcu pruscy urzędnicy wykonali królewski rozkaz, przeprowadzając komisyjne zniszczenie polskich regaliów...

Po odzyskaniu niepodległości czyniono wiele starań, aby choć część ocalałych insygniów sprowadzić na powrót do kraju, ale tak naprawdę nie było już po nich śladu. I dlatego z takim wzruszeniem patrzymy na insygnia grobowe świętej Jadwigi królowej czy kopie regaliów, które znaleziono w grobowcu Kazimierza Wielkiego.



WIELICZKA \ Spektakularne dzieła złotnictwa gotyckiego i barokowego, obrazy, rzeźby, szaty liturgiczne, historyczne księgozbiór i relikwiarze – w sumie 140 obiektów, z których wiele pozostaje zwykle niedostępnych dla publiczności, można oglądać na wystawie „Tajemnice kościoła św. Klemensa w Wieliczce” prezentowanej w Zamku Żupnym. Wśród skarbów jest monstrancja z 1490 r., jedna z najpiękniejszych w Polsce.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 8 KWIETNIA 2024

KULTURA

11

POŻEGNANIE \ Nie żyje aktorka Zofia Kucówna

Opuściła swój ukochany Skolimów

Nie żyje Zofia Kucówna – wybitna aktorka związana z warszawskimi teatrami: Narodowym, Powszechnym, Ateneum, Współczesnym, odtwórczyni wielu niezapomnianych ról w Teatrze Telewizji i w Polskim Radiu, autorka felietonów i wspomnień, miłośniczka języka polskiego. Zapamiętamy ją też z występów w Kabarecie Starszych Panów, w którym śpiewała słynne „Kaziu, zakochaj się”. Artystka zmarła w sobotę w wieku 90 lat.

Anna Krajkowska

Każda twórczość jest wyrzuceniem jakiejś energii. Jest szukaniem sposobu na rozładowanie jej, danie jej upustu. Jest potrzebą potwierdzenia się. Złagodzeniem tęsknot, marzeń niezrealizowanych. Próżnością też. Elementem hazardu, bo niesie ryzyko. Wiele razy staje się ratunkiem w rozpacz. W cierpieniu.

W chorobie. Bywa błogosławieństwem, kiedy zawód wyuczony przestaje przynosić zadowolenie – przyznała Zofia Kucówna w książce „Zdarzenia potoczne” (wyd. 2000 r.), wyjaśniając, dlaczego zajęła się pisaniem. Dodała: „Dziś, żyjąc w zgodzie z samą sobą i moimi wyobrażeniami, jakie powinny być relacje ja-świat, odczuwam rozkosz w budowaniu własnej tożsamości i wypełnianiu jej wartościami rów-



for. Wikipedja

noległymi do tych, które wyniosłam z domu, szkoły, harcerstwa, Kościoła, kontaktów z ludźmi”.

Ludzie byli dla niej ważni. Pomimo natłoku zawodowych obowiązków nie trudno było jej znaleźć chęci, by pomóc tym, którzy są w potrzebie. Sporą częścią życia poświęciła Domowi Aktora Weterana w Skolimowie. Tam też spędziła ostat-

nie lata życia. „Dzisiaj opuściła swój ukochany Skolimów, miejsce bliskie Jej sercu, któremu oddała swój czas i siły, o które troszczyła się przez całe lata, zarządając tym młode pokolenie swoich studentów, pozostawiając nas w smutku, żalu i zadumie...” – napisano w sobotę na profilu Związku Artystów Scen Polskich na Facebooku.

Zofia Kucówna urodziła się 12 maja 1933 r. w Warszawie. W 1955 r. ukończyła Wydział Aktorski PWST w Krakowie. Tam też zadebiutowała na deskach Teatru Młodego Widza. Jej pierwszym znaczącym sukcesem była rola Nory w „Domu lalki” Henryka Ibsena w reżyserii Jerzego Golińskiego (Teatr im. Osterwy w Lublinie). Kolejne ważne kreacje to m.in. Panna Młoda w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego (1963), Sonia w „Zbrodni i karze” Fiodora Dostojewskiego (1964), pani Wąsowska w „Panu Wokulskim” czy Berta w „Wygnańcach” Jamesa Joyce’a (1973). Zagrała też kilkadziesiąt ról w Teatrze Telewizji, kilkanaście w filmach i serialach, a w ostatnich latach wystąpiła w produkcjach Teatru Polskiego Radia. Pracowała w warszawskiej akademii teatralnej, uwielbiała kontakt z młodzieżą. Uczyła miłości do naszego języka, bo – jak przyznała kiedyś w audycji „Kulturalny wieczór z Jedyką” – „język polski jest precyzyjny, jeśli się go używa w sposób właściwy i pokazuje się jego urodę”. Pozostały po niej wspomnienia i pamiętniki: „Zatrzymać czas”, „Zdarzenia potoczne”, „Zapach szminki”.

Nadchodzi święto dobrej książki

TARGI \ W czwartek rozpoczną się XXIX Targi Wydawców Katolickich. Po raz kolejny w gościnnych progach Arkad Kubickiego w Zamku Królewskim w Warszawie swoją ofertę zaprezentują oficyny kościelne, zakonne i świeckie z całego kraju.



Na TWK zaprezentuje się ponad 100 wystawców z całego kraju
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Tegoroczne targi tradycyjnie będą spotkaniem ze słowem w każdym jego wymiarze: mówionym, pisany, drukowanym oraz ilustrowanym obrazem i dźwiękiem. – Bieżąca edycja Targów Wydaw-

ców Katolickich przypada na moment szczególny. Codziennie każdy z nas zdaje swoisty egzamin z wiary i oddania nauczaniu Kościoła. Książka może odgrywać rolę wiernego towarzysza tych trudnych

zmagani z otaczającą nas rzeczywistością. Dobre Słowo, które od blisko 30 lat pomaga upowszechniać nasze targi, może stanowić drogowskaz uczciwego postępowania, opartego na kanonie zachowań wywodzącym się z tradycji chrześcijańskiej – mówi ks. Roman Szpakowski SDB, prezes zarządu Stowarzyszenia Wydawców Katolickich, organizator wydarzenia.

Targi potrwać do niedzieli 14 kwietnia. W programie znalazły się liczne wydarzenia towarzyszące: promocje książek, dyskusje panelowe, debaty merytoryczne, warsztaty, wystawy, pokazy filmów oraz spotkania autorskie w salach Zamku Królewskiego, w namiotach ustawionych przed Arkadami i przy stoiskach wydawców. Nieodzownym elementem targowych wydarzeń będzie także finał Nagrody Stowarzyszenia Wydawców Katolickich Feniks. Uroczystość wręczenia tego wyjątkowego wyróżnienia dla polskich publikacji religijnych za rok 2024 zaplanowano podczas gali, która odbędzie się w sobotę 13 kwietnia w Katedrze Połowej Wojska Polskiego (Warszawa, ul. Długa 13/15).

(AnKraj, mat. pras.)

Chętniej czytamy. Pobiliśmy rekord dekady

CZYTELNICTWO \ 43 proc. Polaków przeczytało w 2023 r. co najmniej jedną książkę. To wzrost o 9 pkt proc., najwięcej od 10 lat – poinformowała Biblioteka Narodowa, która co roku sporządza raport o stanie czytelnictwa. W komunikacie podkreślono, że wzrosło także zainteresowanie bibliotekami, szczególnie u mężczyzn w wieku 25–39 lat.

Jak można przeczytać w raporcie, wyraźnemu zwiększeniu się społecznego zasięgu książki w 2023 r. towarzyszyły pozytywne zmiany nastrojów Polaków. „W kwestionariuszu znalazły się m.in. pytania o to, jak często badani mogą robić rzeczy, na które mają ochotę, czy cieszą się na nowy dzień, czy czują, że ich życie jest pełne możliwości (...). Jeśli wyodrębnimy odpowiedzi »często«, okaże się, że na każde z tych pytań sondujących poczucie sprawczości i poziom ogólnie pojętego optymizmu w 2023 r. padło ich więcej niż w roku 2002” – zwrócono uwagę. Wzrostu czytelnictwa eksperci upatrują także w zmianach, które zaszły w bibliotekach między rokiem 2020 a 2023.

„Okazało się, że wpisany w Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa wymóg otwarcia bibliotek publicznych w co najmniej połowę sobót w ciągu roku poszerzył dostępność bibliotek, dzięki czemu podwoił się odsetek odwiedzających je aktywnych zawodowo mężczyzn w wieku 25–39 lat” – czytamy we wnioskach. Czy możemy się spodziewać stałej tendencji wzrostowej? Bibliotekarze są ostrożni. „To, że więcej Polaków czyta książki, nie oznacza, że rośnie również intensywność praktyk lekturowych” – zauważono. Aż 60 proc. badanych przyznało, że porzuciło czytanie książek wraz z zakończeniem edukacji.

(AnKraj)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 SPOŁECZEŃSTWO
11 KULTURA
12 PUBLICYSTYKA
14 OBRONA NARODOWA
15 PROGRAM TV
16 SPORT



fot. Wikipedia/d

Sadio Mane

piłkarz reprezentacji Senegal, obecnie gwiazda arabskiego klubu Al-Nassr

\\ Dlaczego miałbym chcieć 10 ferrari, 20 zegarków z diamentami i dwóch samolotów?
Co by to zmieniło dla całego świata? Głódowałem, pracowałem w polu,
grałem boso i nie chodziłem do szkoły. Dziś mogę pomagać ludziom. \\

AFRYKA \ Senegal nie potępił Rosji na forum międzynarodowym, ale wpływy Kremla w tym kraju nie są tak duże jak w innych państwach Czarnego Łądu

Rosja patrzy na Senegal. Bez wzajemności?

Senegal – dawna kolonia francuska, w której język francuski jest nie tylko językiem oficjalnym, lecz każdy kandydat na prezydenta musi wykazać się jego znajomością w mowie i w piśmie – uchodzi za państwo, w którym Rosja nie ma czego szukać i gdzie wpływy Moskwy są właściwie śladowe w porównaniu z innymi krajami Afryki.

Ryszard
Czarnecki

Za pozwoleniem władz w Dakarze jedno z większych senegalskich miast – Thies (311 tys. mieszkańców), podpisało, już po napaści Federacji Rosyjskiej na naszego wschodniego sąsiada, umowę partnerską z Sewastopolem na okupowanym Krymie. Oficjalnie zaprotestował przeciwko temu ambasador Ukrainy w Senegalu. Reakcją podobno były nie przeprosiny, ale ostra kontra tamtejszego MSZ.

Afryka z Rosją w tle

Charakterystyczne, że Senegal – w odróżnieniu np. od Wybrzeża Kości Słoniowej, Wysp Zielonego Przylądka czy Kenii – w czasie głosowań na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych nie potępił Rosji. Albo wstrzymuje się od głosu, albo demonstracyjnie nie bierze udziału w głosowaniu. Część tutejszych gazet, wydawanych w języku francuskim, promuje narrację rosyjską i w jakiejś mierze oczami Moskwy patrzy na to, co dzieje się w Europie Wschodniej i szerzej na świecie. Rosjanie sprytnie wykorzystują dość trwały w Afryce resentyment antyzachodni i antykolonialny. Na największej tutejszej uczelni – Uniwers-

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



Senegal w czasie głosowań na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ nie potępił Rosji. Albo wstrzymuje się od głosu, albo demonstracyjnie nie bierze udziału w głosowaniu | fot. BRENDAN MCDERMID/Reuters/Forum

sytecie Dakarskim – działa Katedra Języków Słowiańskich, gdzie wykładany jest język rosyjski, a Moskwa dba o podręczniki i pomoce dydaktyczne. Katedra ta współpracuje z uczelniami rosyjskimi. Ma też, co ciekawe, katedrę polonistyki.

Niedawne oświadczenie Departamentu Stanu USA piętnujące rosyjską propagandę w Afryce i prostujące różne kłamstwa, że to rzekomo programy pomocowe ONZ odpowiadają za szerzenie się różnych epidemii, wymienia wiele krajów afrykańskich, ale bez Senegalu.

Pierwszym prezydentem był poeta, drugim pijak

Zostawmy Rosjan, zajmijmy się Chińczykami. Ci pokazali duży zmysł biznesowy. Wykupili wiele domów w najlepszej dzielnicy stolicy – Da-

karze, a teraz je wynajmują. Prezydent kraju Leopold Sedar Senghor był katolikiem, co w kraju, w którym 9 na 10 mieszkańców to muzułmanie, należy do rzadkości. To właśnie jemu przypisuje się cechującą Senegal tolerancję religijną i brak nie tylko terroryzmu islamskiego, lecz także nawet poważniejszych waśni międzyreligijnych.

Prezydent Senghor był poetą i jak kąśliwie zauważają niektórzy, „jak mogło być dobrze w państwie, którego pierwszy prezydent był poetą, a drugi pijakiem?”. W willi, w której mieszkał ten polityk, jest teraz poświęcone mu muzeum z dużą liczbą książek. Drugie znajduje się w miejscu jego urodzenia. Problemem Senegalu są bezdomne dzieci. W Etiopii wychowuje je ulica, tutaj – muzułmańscy imamowie.

To może prowadzić do ich radykalizacji. Rząd zastanawiał się, co z tym problemem zrobić. Jednak po wyborach prezydenckich, których byłem obserwatorem z ramienia Parlamentu Europejskiego, do władzy doszła opozycja, nie wiadomo więc, czy ta sprawa będzie dla niej nadal priorytetem. Premierem został Ousmane Sonko, który niedawno wyszedł z więzienia. Nowy prezydent Bassirou Diomaye Faye też jeszcze niedawno znajdował się za kratkami.

Być jak Zidane i Sadio Mane

Gdy podróżowałem po Senegalu dosłownie od kilku godzin obowiązywał zakaz przemieszczania się po kraju. Policjanci byli nieubłagani i dopiero interwencja europosłanki, która reprezentuje niemiecką Partię Zielonych,

spowodowała, że nas przepuszczono. Byłem na wielu misjach wyborczych na tym kontynencie, ale nie spotkałem się jeszcze z blokadą międzynarodowych obserwatorów. Po drodze napotkałem oazę afrykańskiego luksusu, czyli osiedla murowanych domków. Minąłem Somone oraz skręć na Ngarou. Po prawej miejscowość Malikounda, po lewej Keurmeissa. Wreszcie dotarłem do Mbour. Na murze widnieje napis: „Zidane”. To jeden z najwybitniejszych piłkarzy świata ostatniego ćwierćwiecza, Francuz mający afrykańskie korzenie. Dla chłopaczków z senegalskich wiosek jest symbolem awansu – tak jak najlepszy strzelec reprezentacji ich ojczyzny Sadio Mane, który grał kiedyś w FC Liverpool i Bayernie Monachium.

Niezwykłym przeżyciem było uczestnictwo w Niedzieli Palmowej. W dakarskiej katedrze było może najwyżej siedem osób o białej karnacji. W takich chwilach lepiej rozumie się pojęcie Kościoła powszechnego. W katedrze w stolicy kraju znalazł się i polski akcent: po lewej stronie, we wnęce znajduje się portret naszego papieża Jana Pawła II. Msza była po francusku. Ciekawe, że na każdej mszy jest osobny chór, a na największych uroczystościach potrafi wystąpić nawet stu chórzystów. Można się przekonać, co oznaczają słowa, że „Afryka modli się śpiewem”. Brałem też udział w procesji od groty na zewnątrz, do świątyni; w tym tłumie ludzi na nowo można poczuć „Kościół żywy”.

Odwiedziliśmy też miasto Saly, nazywane „miastem białych”. Mieszkają tu głównie Francuzki, przede wszystkim emerytki, zwykle w towarzystwie młodych tubylców. Wielu mieszkańców, zwłaszcza kobiet, ma ciekawy zwyczaj żucia małego patyczka, podobno działa to jak pasta do zębów. Odwiedziłem paręnaście lokali wyborczych. W wiosce pełno hasel wzywających do głosowania na Ante Babacara – jedyną kobietę w gronie osiemnastu kandydatów na prezydenta.

W drodze powrotnej odwiedziliśmy Diamniadio, Sebhokhotane, Bargny, Rufisque. Do senegalskiej stolicy zostało nam 30 km. Minęliśmy oddany niedawno do użytku nowoczesny stadion przygotowany na młodzieżowe igrzyska olimpijskie w 2026 r. Po drugiej stronie autostrady pobudowano dużą halę z boiskami do koszykówki i siatkówki. Najważniejsze jednak, że zmieniło się w Senegalu boisko polityczne.

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie...		
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)		
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażasz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: inną, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.		
147. Numer KRS 0000309499	Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) i okrągłej jest do pełnych dziesiątek k grzywny w dół.	148. oblicz 1,5%
149. Cel szczegółowy NIEZALEŻNE MEDIA SWS		150. Wyrażam zgodę ☒
M. Informacje o załącznikach		

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
za pośrednictwem Fundacji Salvatti.pl
DZIĘKUJEMY!

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

niezależna.pl

NONE
PAŃSTWO

GAZETA
POLSKA TV

R
REPUBLIKA



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



fol. Jan Naj/Gazeta Polska

MINIMALNE WSPARCIE POLSKIEJ ZBROJENIÓWKI PRZEZ UE

AMUNICJA \ Komisja Europejska ogłosiła w ubiegłym miesiącu pakiet o wartości 500 mln euro dla europejskiego przemysłu zbrojeniowego na zwiększenie zdolności produkcji amunicji do 2 mln sztuk rocznie do końca 2025 r. Najwięcej z tego programu otrzymają firmy niemieckie, norweskie, francuskie, polskie zaś jedynie 2,1 mln euro.

EUROPA \ **Sny Berlina o europejskiej suwerenności strategicznej**

Niemiecki pomysł na dławienie polskiego przemysłu zbrojeniowego

W rozmowie dla brytyjskiego dziennika „Financial Times” Armin Papperger, szef niemieckiego koncernu zbrojeniowego Rheinmetall, zasugerował, aby kraje europejskie porzuciły preferencje wobec narodowych czempionów zbrojeniowych i budowały „większe i bardziej wyspecjalizowane grupy zbrojeniowe, aby móc skuteczniej rywalizować z amerykańskimi koncernami”. – Nie jest to żadne zaskoczenie. Niemcy wspólnie z Francją będą dążyli do zdominowania europejskiego rynku zbrojeniowego pod hasłem jego europeizacji. Jest to sprzeczne z interesem Polski. Nie sądzę, żeby obecny polski rząd przed tymi pomysłami umiejętnie się bronił – mówi prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Paweł Kryszczak

Szef niemieckiego koncernu zbrojeniowego Rheinmetall Armin Papperger w wywiadzie dla „FT” przyznał, że państwa europejskie powinny porzucić narodowych czempionów zbrojeniowych na rzecz tworzenia większych i bardziej wyspecjalizowanych grup zbrojeniowych. Rozwiązania te umożliwiłyby skuteczniejszą rywalizację z amerykańskimi koncernami.

– Będzie to dławienie przemysłów narodowych na rzecz niemieckiego i francuskiego pod przykrywką europeizacji przemysłu zbrojeniowego. Można tę retorykę odbić – niech Francja i Niemcy zrezygnują z partykularnych interesów zbrojeniowych i rozwijają przemysł zbrojeniowy w łonie NATO. Przecież to jest główna struktura Zachodu z centrum w USA. Uznajmy prymat amerykański i niech się Berlin oraz Paryż podporządkują Amerykanom – mówi prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Jak wskazuje Papperger, obecnie europejskie koncerny zbrojeniowe mocno ze sobą konkurują, budżety wojskowe kontrolowane są na szczeblu krajowym, a poszczególne państwa dążą do zachowania kontroli nad strategicznymi łańcuchami dostaw, fabrykami, miejscami pracy i przewagami technologicznymi.

Zdaniem szefa niemieckiego koncernu zbrojeniowego, jeśli Europa chce ściślejszej współpracy w sektorze obronnym, kraje muszą specjalizować się w różnych rodzajach technologii wojskowych. Nie ma przy tym sensu wspierać drugo- lub trzeciorzędnych technologii jedynie ze względów narodowych.

Jako przykład udanej współpracy wskazano na europejski koncern MBDA, który należy do Airbusa



Kierowany przez Armina Pappergera niemiecki koncern zbrojeniowy Rheinmetall należy do największych w Europie
| fot. Rheinmetall/d

(37,5 proc. udziałów), BAE Systems (37,5 proc. udziałów) i Leonardo (25 proc. udziałów).

Francja i Niemcy chcą zdominować europejski rynek zbrojeniowy

Jak zauważa prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, prezentowane przez Niemcy i Francję, w obecnej formie od 2017 r., koncepcje europejskiej autonomii strategicznej mają w istocie dwa cele. Dla Paryża jest to uzyskanie wsparcia europejskich kontyngentów we francuskich operacjach w Afryce. Drugim celem wspólnym dla Niemiec i Francji jest zdominowanie europejskiego rynku zbrojeniowego. Cały ten szum polityczny dotyczący tworzenia europejskich zdolności wojskowych będzie wykorzystywany przez Niemcy w celu zdominowania europejskiego rynku zbrojeniowego.

– Należałoby zapytać o szczegóły szefa jednego z największych europejskich koncernów zbrojeniowych. Czy dla polskich podmio-

tów byłaby to rola równo-
rzednego partnera w euro-
pejskiej grupie kapitałowej,
która zajmowałaby się pro-
dukcją złożonych systemów
uzbrojenia? Czy może to tak,
jak wielokrotnie w naszych
relacjach z Niemcami by-
ło, że oni spijają śmietankę,
a Polacy zostają praktycznie
z niczym? – mówi były poli-
tyk Prawa i Sprawiedliwości
(PiS) Michał Jach.

Unijna strategia przemysłu zbrojeniowego

Rozwiązania zaproponowane przez Armina Pappergera wpisują się w unijne pomysły dotyczące sektora obronnego. Komisja Europejska wspólnie z wysokim przedstawicielem zaprezentowali w ubiegłym miesiącu europejską strategię na rzecz przemysłu zbrojeniowego EDIS. W strategii przedstawiono wskaźniki, które mają służyć do pomiaru postępów państw członkowskich w osiąganiu gotowości przemysłowej. KE rekomenduje, aby do 2030 r. 50 proc. budżetu na zamówienia zbroje-

niowe było lokowane w Unii Europejskiej i aż 60 proc. do 2035 r. Z kolei wartość wewnątrzymiennego handlu produktami obronnymi powinna stanowić co najmniej 35 proc. wartości rynku zbrojeniowego do 2030 r.

Jak przekonywał Michał Jach, jest to próba tworzenia sztucznych regulacji, a najlepszym rozwiązaniem byłoby zwiększenie budżetów obronnych państw europejskich. – Jeśli na siłę będzie się sprzedawać europejskie uzbrojenie, to przemysł zbrojeniowy nie będzie zabiegał o klientów, bo będzie wiedział, że państwa będą musiały kupić ten sprzęt wojskowy – wyjaśnia Jach.

Niemcy zainteresowane polskimi kontraktami zbrojeniowymi

Polska w ostatnich latach wydała miliardy złotych na zbrojenie. Nasz budżet obronny wraz z Funduszem Wsparcia Sił Zbrojnych wynosi w tym roku aż 159 mld zł (4,2 proc. PKB). Niemcy chcieliby, aby chociaż część zamówień z Polski trafiła

do ich przemysłu zbrojeniowego. – Niemcy na pewno chcieliby tworzyć grupy kapitałowe wspólnie z firmami z innych europejskich krajów, w tym Polski, ponieważ chcą mieć odbiorców dla swojego uzbrojenia. Gdybyśmy się zgodzili na współpracę, to musielibyśmy być pełnoprawnym członkiem takiego koncernu z prawem do podejmowania decyzji autonomicznych. MON musiałoby mieć prawo decydowania o tym, kto otrzymałby dany kontrakt do realizacji – mówi Michał Jach. Przypomina przy tym, że Polsce są dobrze znane problemy z polonizacją czołgu Leopard 2A4 do standardu 2PL. – Nie może być tak, że jesteśmy na łasce obcego producenta – podkreśla Jach.

Jak zauważa prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, Niemcy jako partner zbrojeniowy są niewiarygodne, co pokazała wojna na Ukrainie. – Broni nie kupuje się na paradę, a w sytuacji zagrożenia nie chodzi o to, żebyśmy usłyszeli, że nie otrzymamy części zamiennych ani amunicji, ponieważ to krok eskalujący, grożący rosyjskim odwetem jądrowym. A nikt wojny jądrowej w Europie przecież nie chce – mówi wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ).

Eksperti podkreślają przy tym konieczność konsolidacji krajowego czempiona zbrojeniowego, jakim jest Polska Grupa Zbrojeniowa (PGZ). – Wiem, w poprzednich latach przygotowywano rozwiązania mające doprowadzić do konsolidacji PGZ, żeby utworzyć kilka grup producenckich, które nie będą ze sobą konkurować o kontrakty od Wojska Polskiego, a wprost przeciwnie – będą komplementarne wobec siebie. To jest również konieczne, ponieważ nie może być tak, że w kwestii zamówienia zakłady z jednej grupy kapitałowej będą ze sobą konkurować – zauważa Michał Jach.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 SPOŁECZEŃSTWO
11 KULTURA
12 PUBLICYSTYKA
14 OBRONA NARODOWA
15 PROGRAM TV
16 SPORT

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial 08:50 Ranczo (48) - serial 09:45 Komisarz Alex (228) - serial 10:45 Ojciec Mateusz (354) - serial 11:35 Korona królów. Jagiellonowie - serial 12:10 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 BBC w Jedynce 14:00 Złoty chłopak (154) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (251) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4315) - serial 18:25 Leśniczówka (869) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:05 Pogoda, sport 20:15 Reporterzy - magazyn 20:30 Korona królów. Jagiellonowie - serial 21:10 Teatr Telewizji: Namietna kobieta - sztuka Kay Mellor 22:55 Wojna o prawdę - dok., Polska 2023 00:00 Balans bieli - pr. rel. 00:45 Love Story - melodramat, USA 1970 02:35 Podwójne kłopoty - komedia romant. Czechy 2018	07:55 Pytanie na śniadanie 11:15 Okrasa łamie przepisy 11:50 Barwy szczęścia (2976) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacjaowa 38 (317) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (553) - serial 15:05 Na dobre i na złe (916) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (442) - serial 18:10 Va banque - teleturniej 18:45 Akacjaowa 38 (349) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2976) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2977) - serial 20:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1795) - serial 21:55 Na sygnale (554) - serial 22:30 Panorama 23:10 Stulecie Winnych 4 (41) - serial 00:00 Proxima - dramat obyczajowy, Francja/Niemcy 2019, wyk. Eva Green, Zélie Boulant, Matt Dillon 01:55 O mnie się nie martw 10 (2) - serial 02:55 Moje idealne życie - komedia, Czechy 2019	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (715) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (716) - serial 09:40 Sekrety rodziny (345) - serial 10:40 Dlaczego ja? (804) - serial 11:40 Gliniarze (711) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1256) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1302) - serial 15:50 Wydarzenia, pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (898) - serial 17:00 Gliniarze (907) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3791) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Kapitan Marvel - film SF, Australia/USA 2019 22:50 Wschodzące słońce - thriller, USA 1993, reż. Philip Kaufman. W USA trwają negocjacje w sprawie dużego przetargu dla japońskiego przedsiębiorstwa. W czasie uroczystego bankietu dochodzi do tajemniczego morderstwa. Na miejsce zbrodni zostają wezwani dwaj detektywi. 01:25 Bitwa o Ziemię - film SF, USA 2000	06:00 Agro Info 06:05 Republika rano 07:00 Republika rano - serwis 07:10 #Michał Rachoń Jedziemy 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:00 Republika rano - serwis 11:10 Republika rano 12:00 Republika dzień - serwis 12:10 Republika dzień 13:00 Republika dzień - serwis 13:10 Republika dzień 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 Republika dzień 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika dzień - serwis 15:30 Republika dzień 16:00 Republika dzień - serwis 16:15 Republika dzień 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Republika wieczór 18:00 Republika wieczór - serwis 18:20 Republika wieczór 18:50 Ekonomia raport - flash 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:25 Sport w Republice 19:27 Prognoza pogody 19:30 Gość Dzisiaj 20:00 W punkt 21:05 Codziennie *****burza 21:20 Mówi się... 21:45 Piachem w tryby 22:30 Republika wieczór 23:30 Biznes Polska 23:45 Republika Historii 23:50 Express Republiki 00:05 Express Republiki+ 00:20 Poland Daily 00:45 #Rock Rachoń 01:15 Gość Dzisiaj 01:40 #Michał Rachoń Jedziemy 03:25 Dzisiaj - serwis inform.	06:00 Gliniarz i prokurator 3 (19) - serial 07:00 Gliniarz i prokurator 3 (20) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (8) - serial 10:00 Zbuntowany anioł (180) - serial 11:00 Zbuntowany anioł (181) - serial 12:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (23) - serial 13:00 Lombard. Życie pod zastaw (742) - serial 14:00 Lombard. Życie pod zastaw (379) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (380) - serial 16:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (25) - serial 17:00 Miasteczka. Nie ufaj nikomu (26) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (743) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (744) - serial 20:00 Maruderzy - thriller, Kanada 2016, reż. Steven C. Miller, wyk. Bruce Willis, Christopher Meloni, Dave Bautista, Adrian Grenier 22:10 90 minut do śmierci - thriller, USA 2021, wyk. Scott Adkins, Dolph Lundgren, Vas Sanchez 00:00 Zabójcza gra - film sensacyjny, USA 2010 02:00 Dzielnica strachu (229) - serial 03:00 Lombard. Życie pod zastaw (377) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Sean - Światło w ciemności świeci 09:15 Słowo życia 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Warto być ojcem 12:00 Regina Coeli 12:03 Informacje dnia 12:20 Prawo do Polski - Śląsk Cieszyński 13:10 Wakacje z Chopinem 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Brygada Świętokrzyska - dok. 15:00 Niebieskooki Anioł - dok. 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja w parafii pw. Zwiastowania NMP 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia - pr. publ. 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Sekrety mnichów 22:45 Granica - dok. 23:30 Benedykt XVI - skromny pracownik winnicy Pańskiej 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

**Najlepszy sposób
na ogłaszanie się
w prasie!**

Szanowni Państwo,
publikacja ogłoszeń
drobnych w „Gazecie
Polskiej Codziennie” jest
prosta i tania. Wystarczy
wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy
emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się
z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od
poniedziałku do piątku
w godz. 9–15.

**Zapraszamy
do współpracy!**

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



niezależna.pl



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezaleznemedia.pl

ZAMÓW PRENUMERATE: www.prenumerata.swsmedia.pl

eprasa.pl 6fb1dd1fd4



TRZECI TYTUŁ POLAKÓW

ŻUŻEL \ Polscy żużlowcy zdobyli w Grudziądzu złoty medal drużynowych mistrzostw Europy. Biało-Czerwoni, którzy obronili tytuł, uzyskali 51 pkt i wyprzedzili Danię (35) i Szwecję (20). Czwarte miejsce zajęli Czesi (13). To trzeci triumf reprezentacji Polski w tych zawodach w ich trzyletniej historii. Najwięcej punktów wywalczył Patryk Dudek (14).

16

PONIEDZIAŁEK 8 KWIETNIA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PKO BP EKSTRAKLASA \ Korona Kielce wydostała się ze strefy spadkowej. Trzy ostatnie miejsca zajmują beniaminkowie – ŁKS, Ruch i Puszcza

Siódemka walczy o życie

Obecny sezon Ekstraklasy jest jednym z najciekawszych od lat. Nie tylko dlatego, że w rywalizacji o mistrzostwo Polski wciąż realnie liczy się sześć zespołów. Równie ciekawie jest na dole tabeli, gdzie o ligowy byt walczy siedem drużyn, z których trzy spadną do I ligi. Z tego grona największymi wygranymi 27. kolejki byli gracze Korony Kielce.

Artur Szczepanik

Wicelider piłkarskiej ekstraklasy Śląsk Wrocław pokonał przed własną publicznością Wartę Poznań 2:1. Chwalona przez dużą część sezonu Warta nagle stała się jednym z kandydatów do spadku. Nad znajdującą się „pod kreską” Puszcą Niepołomice ma tylko 2 pkt przewagi.

– Śląsk był lepszą drużyną, ale nie musieliśmy tego meczu przegrać – żałował Dawid Szulczek, trener Warty. – Wyglądaliśmy całkiem dobrze i nie było widać, że było nas mniej na boisku po czerwonej kartce. Później jednak przyszedł doliczony czas gry. W poprzednim sezonie w takich właśnie okolicznościach to my zdobywaliśmy punkty, a teraz tracimy. Zostało nam siedem kolejek do końca i liczę, że te spotkania będą się dla nas układały lepiej – dodał.

W sobotę rozegrano jeszcze dwa mecze, po których doszło do zmian w strefie spad-

kowej: opuściła ją Korona Kielce, która wygrała u siebie ze Stalą Mielec 1:0 i ma 27 pkt. Utknęła w niej z kolei Puszcza Niepołomice – 26 pkt. W pojedynku beniaminków zespół z Małopolski zremisował bezbramkowo na Stadionie Śląskim z Ruchem Chorzów, który zgromadził 20 pkt i jest przedostatni.

Piłkarze Korony pokonali Stal, mimo że kończyli mecz w dziesiątkę.

– W tym spotkaniu nie liczył się styl, ważne są punkty – powiedział strzelec zwycięskiej bramki Bartosz Kwiecień. – To moja pierwsza bramka w barwach Korony w ekstraklasie, ale najważniejsze, że dała nam bezcenne zwycięstwo – dodał.

Do poziomu spotkania można było mieć sporo zastrzeżeń, ale dla zespołu z Kielc liczyła się przede wszystkim wygrana.

– Chcieliśmy wygrać za wszelką cenę. Nie próbowaliśmy grać pięknie. Chcieliśmy zdobyć 3 pkt, dać radość kibicom, a nam trochę

oddechu. Mam nadzieję, że ten mecz będzie dla nas przełomowy i teraz zaczniemy iść do przodu – podkreślił obrońca Korony.

W następnej kolejce (12 kwietnia) Korona zmierzy się na wyjeździe z Wartą i ten mecz będzie bardzo ważny dla układu w dole tabeli.

– Wygraliśmy przy praktycznie pełnym stadionie, przy olbrzymim wsparciu naszych kibiców – zauważył trener Korony Kamil Kuze-
ra. – Jest światełko w tunelu, ale nadal musimy twardo stąpać po ziemi. Wiemy, ile jeszcze czeka nas pracy. Dzisiejszy mecz pokazał, że jeśli jesteśmy aktywni, to rywal nie jest nam w stanie zagrozić, nawet jeśli ma jednego zawodnika więcej. Tą drogą nadal musimy kroczyć – zapowiedział.

W piątek Cracovia zremisowała w Krakowie z ostatnim w tabeli ŁKS Łódź. Po tym meczu posadę stracił trener gospodarzy Jacek Zieliński, którego zastąpił Dawid Krocze-
k. W tym roku Cracovia



Korona Kielce pokonała 1:0 Stal Mielec i wydostała się ze strefy spadkowej

| fot. Korona Kielce/d

wygrała tylko jeden mecz – pierwszy z Radomiakiem 6:0, a potem zanotowała serię siedmiu meczów bez wygranej. Z dorobkiem 29 pkt ma tylko trzy oczka przewagi nad strefą spadkową.

63-letni Zieliński miał kontrakt ważny do końca sezonu, jednak nie udało mu się wypełnić go do końca. W Cracovii pracował od 10 listopada 2021 r. To była jego druga praca w tym klubie. Wcześniej był trenerem Pasów od 20 kwietnia 2015 r. do 19 czerwca 2017 r.

34-letni Krocze-
k wcześniej był szkoleniowcem Resovii Rzeszów i Unii Skierniewice.

WYNIKI 27. KOLEJKI:

Radomiak–Raków Częstochowa
2:1 (2:0)

Cracovia–ŁKS Łódź 2:2 (1:0)

Śląsk Wrocław–Warta Poznań
2:1 (1:0)

Ruch Chorzów–Puszcza Niepołomice 0:0

Korona Kielce–Stal Mielec
1:0 (1:0).

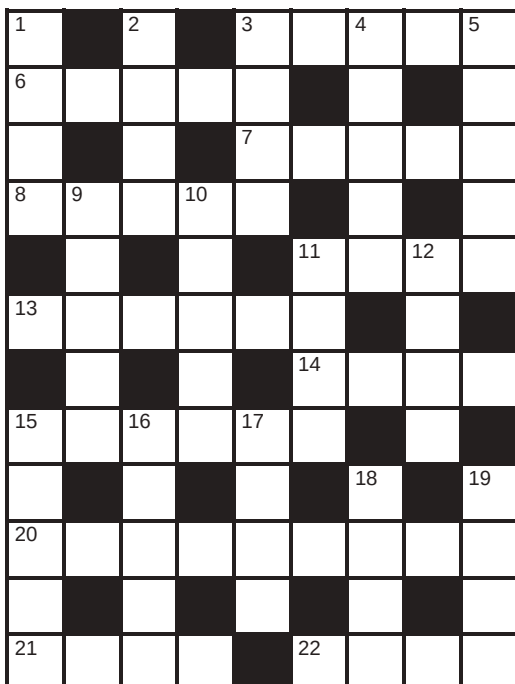
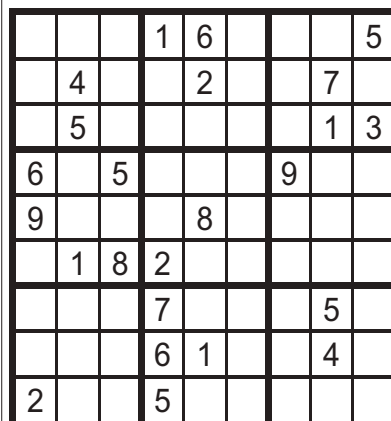
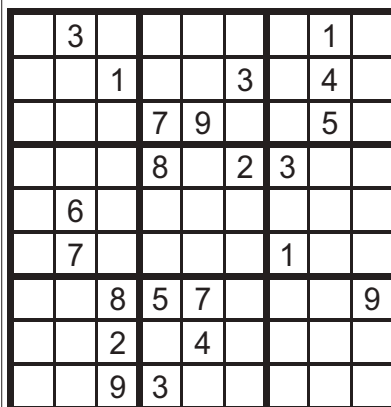
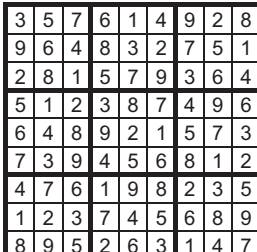
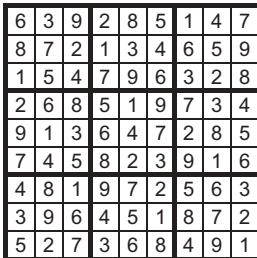
KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

- religia muzułman
- wątroba lub płuco
- pod wodzą szypa
- daw. papieska korona
- wietrzna choroba
- miasto z Wawelem
- uruchomiło zderzac hadronów
- zespół komórek
- miasto nad Brdą
- tłum, tumuł
- przełożony klasztoru

PIONOWO

- kowbojski pistolet
- szukana w stogu siana
- pseudonim Siedzikówny
- kwiat na Nilu
- drzewo jedwabników
- litera w równaniu
- ludojad z oceanu
- żona barana

- lotniczy lub morski
- Dach Świata
- potocznie dźwięk
- kanadyjskie drzewo
- ssak prac
- lina przy żaglu

**SUDOKU****ROZWIĄZANIA**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),

Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajowska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.